



**ŻYTOMIERZANIE  
ŻEGNALI ARCYBISKUPA  
PIOTRA MALCZUKA**

s. 4



**UKRAJŃCY WZIELI  
UDZIAŁ W ĆWICZENIACH  
ANAKONDA-16  
W POLSCE**

s. 11



**PAMIĘĆ O POLAKACH  
ZAMORDOWANYCH  
W ROSJI MUSI ŻYĆ**

s.18

# SŁOWO POLSKIE

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

Czerwiec 2016 nr 6 (47)

## Dowiadujemy się więcej o Paderewskim

17 czerwca w Żytomierzu odbyła się konferencja naukowa na temat wielkiego Polaka, premiera II RP zorganizowana przez Zjednoczenie Szlachty Polskiej na Żytomierszczyźnie przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Winnicy.

**O**ficjalnego otwarcia konferencji „Dowiadujemy się więcej o Paderewskim” odbywającej się w jednym z żytomierskich hoteli dokonała prezes Zjednoczenia Szlachty Polskiej na Żytomierszczyźnie Natalia Kostecka-Iszczuk. Uczestników powitali goście honorowi: konsul Konsulatu Generalnego RP w Winnicy Przemysław Szymański oraz sekretarz Rady Miasta i prezes obwodowego oddziału partii Samopomoc Natalia Czyż.

W dyskusji o wieloaspektowej osobowości Ignacego Jana Paderewskiego wzięli udział naukowcy, historycy, publicyści i samorządowcy z Żytomierza oraz Kijowa: prof. dr hab. nauk historycznych Iwan Jarmoszyk, dr hab. nauk historycznych Sergiusz Stelnykowicz, dr



Prezes Zjednoczenia Szlachty Polskiej na Żytomierszczyźnie Natalia Kostecka-Iszczuk otwiera konferencję w Żytomierzu

nauk historycznych Andrzej Racilewicz, dr nauk politycznych Wiktoria Zagórska-Antoniuk, dr Anatolij Kalenyczenko (Instytut Sztuki, Folkloru i Etnologii NANU w Kijowie), metodolog Wydziału Historycznego Żytomierskiego Uniwersytetu Państwowego im. Iwana Franki Irena Denysiewicz, główny specjalista Żytomierskiego Archiwum Obwodowego Jurij Kondratiuk, znani

krajoznawcy Georgij Mokrycki i Wiktor Lipiński, dyrektor Domu Polskiego Irena Perszko, publicysta Jurij Rudnicki, redaktor kwartalnika „Głos Polonii” Włodzimierz Iszczuk, nauczycielki Szkoły Wiedzy o Polsce działającej przy żytomierskim Zjednoczeniu Szlachty Polskiej Wiktoria Galicka i Irena Zagładzko oraz publicyści, intelek-

tualiści, przedstawiciele mediów i studenci.

Bardzo ciekawy wykład o niemal wszystkich aspektach osobowości oraz dziedzinach działalności Ignacego Jana Paderewskiego wygłosił prof. dr hab. Iwan Jarmoszyk. O wizji relacji polsko-ukraińskich i koncepcjach geopolitycznych wybitnego polskiego polityka i męża

stanu II Rzeczypospolitej fascynująco opowiedział dr Andrzej Racilewicz. Muzyczna i kulturowa spuścizna światowej sławy polskiego pianisty, wirtuoza i kompozytora była tematem frapującego wykładu dr Anatolija Kalenyczenki. Nieznane szerzej informacje o rodowodzie i małej ojczyźnie syna ziemi wołyńskiej i podolskiej przedstawił Jurij Kondratiuk. Wystąpienia i wypowiedzi pozostałych prelegentów były nie mniej interesujące.

Uczestnicy konferencji „Dowiadujemy się więcej o Paderewskim” zgodnie doszli do wniosku, że Paderewski odegrał bardzo ważną rolę w odrodzeniu niepodległego państwa polskiego i tworzeniu systemu wersalskiego (światowego porządku ustalonego po zakończeniu I wojny światowej) oraz uznali jego znaczący wkład w światową sztukę muzyczną. Każdy dowiedział się wielu nowych ciekawych faktów o człowieku, o którym prezydent USA Franklin D. Roosevelt pisał jako o „współczesnym nieśmiertelnym”.

Spotkanie upiększył wykonaniem pieśni patriotycznych Polski Chór Kameralny im. Juliusza Zarębskiego pod kierownictwem artystycznym Jana Krasowskiego.

Włodzimierz Iszczuk

## Za dobrą znajomość polskiego cenne nagrody

**W dniach 10-13 czerwca w Odessie odbył się finał III edycji konkursu „Co wiem o Polsce?”.**

Udział w finale konkursu „Co wiem o Polsce?” wzięło około 50 uczniów polskich szkół sobotnio-niedzielnich – zwycięzców eliminacji, które zorganizowano 28 maja w wielu miastach Ukrainy. Winnicę reprezentowała dwójka uczniów z Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. Rodziny Grocholskich Ksenia Bewz i Taras Siwajew oraz troje członków Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia” Ewelina Mazur, Władysław Gawryluk i Władysław Danilewski.

Nad Morzem Czarnym młodzież gościł Odeski Uniwersytet Ekologiczny, a finałową częścią konkursu opiekował się polonista Jerzy Kowalewski.



Winnicka młodzieżowa przed wyjazdem na finał ogólnoukraińskiego konkursu wiedzy o Polsce w Odessie

Przed rozpoczęciem testu polonista z Polski Jerzy Kowalewski życzył wszystkim sukcesu i „poła-

mania pióra”, a prezes honorowy Odeskiego Oddziału Związku Polaków na Ukrainie im. Adama Mic-

kiewicza Tadeusz Załuski – miłego pobytu w Odessie.

Uczestnicy konkursu zostali podzieleni na trzy kategorie w zależności od czasu nauki języka polskiego i historii polskiej: I rok nauczania, II rok nauczania i III rok nauczania. Na napisanie testu mieli dwie godziny. Zwycięzcy w każdej kategorii otrzymali cenne nagrody: tablety i telefony komórkowe do wyboru, ponadto wszyscy dostali dyplomy i piękne książki o polskich dziejach oraz gry planszowe i płyty.

Organizatorzy przygotowali dla uczestników konkursu ciekawy program. Była prezentacja Uniwersytetu Ekologicznego, ciekawa inscenizacja bajki Jana Brzechwy „Kot w butach”, wyreżyserowana przez członkinię Odeskiego Oddziału ZPU, nadmorska wycieczka śladami polskiej historii i wybitnych Polaków żyjących w Odessie. Kon-

kursowicze wzięli udział w mszy św. w katedrze Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Gości przyjmowano bardzo serdecznie, niestety trochę zabrakło słońca. Ale miłe chwile na plaży i możliwość zrobienia zdjęć na tle bezkresnej tafli wody pozwoliły w pełni nacieszyć się odpoczynkiem. Wszyscy spodziewają się znów spotkać za rok i mają nadzieję, że następnym razem pogoda dopisze.

Konkurs „Co wiem o Polsce?” jest realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja w ramach projektu „Biało-Czerwone ABC. Wspieranie rozwoju edukacji polskiej na Ukrainie” współfinansowanego w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.

Wiktor Draczk, opracowanie Irena Rudnicka





### Ukraińska drużyna po meczu z Polską opuszcza Euro 2016

21 czerwca w Marsylii w ramach 1/16 kwalifikacji piłkarskich mistrzostw Europy odbył się mecz Polska – Ukraina. Ukraińska reprezentacja przegrała go 0:1, ale bez względu na wynik nie wyszłaby z grupy C. Porażki z Niemcami (0:2) i Irlandią Północną (0:2) sprawiły, że straciła szansę na awans do fazy pucharowej.

Przez pierwszą połowę meczu gra była praktycznie wyrównana. Zarówno Polacy, jak i Ukraińcy atakowali bramkę przeciwnika. Jaromlenko dwa razy był bliski strzelenia gola, lecz zmarnował szansę. Pierwszą i jedyną bramkę zdobył w 56 minucie Błaszczykowski. Później piłkarze z Dniepru znów intensywnie atakowali. Konopolanka, Zinczenko, Zozula i Rotań byli bliscy trafienia Polakom gola. Bezskutecznie.

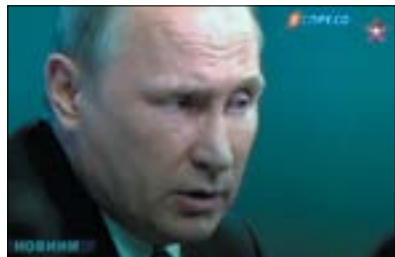


### Premier zapowiedział budowę dwóch autostrad

– Dwa korytarze transportowe: z zachodu na wschód i z północy na południe, które trzeba wybudować na Ukrainie, oraz porty pozwolą Ukraińcom po pierwsze jeździć po normalnych drogach, a po drugie podwyższyć znaczenie Ukrainy jako kraju tranzytowego – powiedział premier Wołodymyr Hrojsman po powrocie ze Stanów Zjednoczonych, gdzie przebywał z wizytą od 14 do 17 czerwca.

Podczas rozmów z przedstawicielami Banku Światowego strona ukraińska otrzymała zapewnienie przyznania kredytu rzędu kilku miliardów USD na rozwój szlaków transportowych.

Gruntowny remont obecnej sieci dróg, jak twierdzi premier, ma być zakończony jesienią bieżącego roku, a od wiosny 2017 ruszy budowa nowych tras i całych korytarzy transportowych.



### Putin poprze uzbrojenie misji OBWE w Donbasie?

Podczas 20. Międzynarodowego Forum Ekonomicznego w Petersburgu rosyjski prezydent Władimir Putin jednoznacznie dał do zrozumienia,

że Moskwa popiera ideę prezydenta Ukrainy o uzbrojeniu obserwatorów OBWE w rejonie konfliktu na wschodzie Ukrainy.

– Zgadzam się z Petro Poroszenką w kwestii wzmocnienia misji OBWE. Nawet do tego stopnia, by uzbroić obserwatorów w broń strzelecką – powiedział Putin.



### Ukraina i Polska w 2020 roku uruchomią nowy gazociąg

Operatorzy sieci gazociągów na Ukrainie i w Polsce rozpoczęli prace projektowe nowego połączenia gazowego.

– Nowy gazociąg między Ukrainą a Polską ma coraz większe szanse na uruchomienie. Eksploatacja komercyjna jest zaplanowana na 2020 rok – poinformował na Facebooku Maksym Bilawski, rzecznik ukraińskiego operatora gazowego Ukrtransgaz, który realizuje ten projekt wraz z polskim Gaz-Systemem.

Połączenie gazowe połączy węzły Hermanowice w Polsce i Bliche Volytsia – Granica na Ukrainie. Będzie miało długość około 112 km i pozwoli m.in. na transportowanie gazu z terminalu LNG w Świnoujściu. Jak pisze Interfax-Ukraina, gazociąg budowany będzie zgodnie z najnowszymi technologiami ze szczególną troską o środowisko naturalne i przetnie 24 rzeki, 27 dróg, jedną linię kolejową oraz 14 innych linii gazociągowych.

Głównym celem nowego połączenia jest dywersyfikacja źródeł dostaw gazu dla Ukrainy oraz dalsza integracja systemów przesyłowych i rynków gazu w regionie Europy Wschodniej.



### Niemcy wspomagają rozwój ukraińskich miast

Winnica, Żytomierz, Czerniowce i Połtawa zostały wytypowane przez Niemieckie Stowarzyszenie Współpracy Międzynarodowej (Deutsche Gesellschaft für Internationale Zusammenarbeit, GIZ) do realizacji projektu „Zintegrowany rozwój miast na Ukrainie” na kwotę 5,85 mln euro.

Odpowiednie porozumienie podpisali 14 czerwca w Kijowie ukraiński minister rozwoju regionalnego Gennadij Zubko oraz przedstawiciel GiZ Sabina Muller. W ramach projektu przewiduje się opracowanie w ciągu trzech lat koncepcji zintegrowanego rozwoju dla wymienionych miast.

### Polska posłanka skrytykowała rezolucję Senatu Francji

Posłanka Prawa i Sprawiedliwości Małgorzata Gosiewska, autorka

raportu o rosyjskich zbrodniach w Donbasie z 2014 roku, w wywiadzie dla agencji Ukrinform negatywnie oceniła przegłosowaną przez Senat Francji rezolucję, w której ten zwraca się do rządu o stopniowe zniesienie sankcji nałożonych na Rosję za agresję na Ukrainę.

– To wielki wstyd i hańba dla Europy, że francuscy politycy w ten sposób podchodzą do sprawy – powiedziała Gosiewska. Poseł PiS zauważyła, że z punktu widzenia Francji to, co się dzieje na Ukrainie, jest czymś odległym. Francuzi nie odczuwają zagrożenia, tak jak Polacy, obywatele krajów bałtyckich czy państw Grupy Wyszehradzkiej. I dodała, że jej raport ukazał się także w języku francuskim i dobrze by było, aby Francuzi go przeczytali, bo dobrze pokazuje, czym jest Rosja kierowana przez Putina.



### 1,5 tys. uczestników Marszu Równości w Kijowie ochraniało 6 tys. policjantów

12 czerwca o godz. 10.35 zakończył się trwający 20 minut Marsz Równości, którego celem było promowanie równouprawnienia mniejszości seksualnych. Uczestnicy marszu kroczyli w zorganizowanej kolumnie ulicami stolicy Ukrainy pod czujnym okiem policji.

„Kyivpride” towarzyszyła kontrmanifestacja osób z plakatami propagującymi tradycyjne związki heteroseksualne. Policja zatrzymała 50 przeciwników Marszu Równości, przeważnie z radykalnie prawicowych organizacji.

W maju i czerwcu na Ukrainie odbywają się również marsze w obronie rodziny czy przeciw aborcji. Największy Marsz w Obronie Życia, Dzieci i Rodziny odbył się 4 czerwca w Kijowie. Wzięło w nim udział kilkaset wielodzietnych rodzin w asyście duchowieństwa pod przewodnictwem ogólnoukraińskiej Rady Kościołów.



### Chmielnicki przechodzi na elektryczne taksówki

Na koniec sierpnia jest zaplanowany start nowej firmy taksówkarskiej, która będzie wykorzystywała do przewozu pasażerów wyłącznie samochody elektryczne Nissan Leaf. Według słów biznesmena Igora Gałkina park samochodowy będzie początkowo składał się z co najmniej 20 aut. Na razie trwa opracowanie tariff, jednak już można powiedzieć, że cena przejazdu będzie o kilka hrywien niższa niż kursu zwykłą taksówką. Wykorzystanie samocho-

dów elektrycznych do przewozów pasażerskich jest znacznie bardziej opłacalne niż aut napędzanych benzyną, ponieważ prawie wyeliminowane są bieżące koszty napraw.



### Ukraińscy antyterroryści ćwiczyli obronę elektrowni atomowej

Od 31 maja do 2 czerwca w elektrowni jądrowej w Netiszynie odbyły się ćwiczenia sił szybkiego reagowania. Antyterroryści trenowali działania w sytuacji dywersji i w przypadku awarii elektrowni. Ćwiczenia są częścią „Programu udziału państwowego systemu obrony globalnego systemu bezpieczeństwa jądrowego”, który jest realizowany na Ukrainie przy wsparciu Agencji Redukcji Zagrożeń Obronnych USA.

Ćwiczenia w elektrowni obserwowali m.in. eksperci Agencji, Departamentu Energii USA i Norweskiej Agencji Obrony Jądrowej.



### Polski dyrektor Ukrzaliznyci podpisał kontrakt z ukraińskim rządem

Wojciech Balczun, dyrektor generalny ukraińskich kolei państwowych, wreszcie podpisał kontrakt – poinformował minister infrastruktury Wołodymyr Omelan. Razem z nim w zarządzie Ukrzaliznyci znajdują się także inni Polacy – Remigiusz Paszkiewicz i Marek Robert Zalesny.

Wojciech Balczun kierował PKP Cargo, gdzie przeprowadził restrukturyzację. Z firmy przynoszącej 100 mln zł strat uczynił przedsiębiorstwo przynoszące 500 mln zł dochodu. Wprowadził też PKP Cargo na giełdę.



### Dekomunizacja w okupowanej Makiejewce

W obwodzie donieckim na terenie okupowanego przez prorosyjskich terrorystów miasta Makiejewka nieznani sprawcy wysadzili w powietrze pomnik Lenina.

Trzymetrowy monument stał niedaleko gmachu Rady Miasta w parku im. Poczenkowa. Gipsowego Lenina zniszczono w nocy z 4 na 5 czerwca. Pomnik rozbił się na drobne kawałki.



### USA udzielią Ukrainie miliard USD kredytu

3 czerwca minister finansów Ukrainy Aleksander Danyluk, ambasador USA na Ukrainie Geoffrey Pyatt oraz przedstawiciel misji USAID Joel Sandefur podpisali umowę o przyznaniu Kijowowi przez Stany Zjednoczone trzeciej transzy gwarancji kredytowych w wysokości miliarda dolarów.

– Dzięki tej umowie Ukraina uzyska dodatkowe możliwości wspierania i ochrony najbardziej potrzebujących warstw Ukraińców, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji m.in. z powodu podwyżki cen gazu – napisała w komunikacie dla mediów służba prasowa resortu finansów.

W latach 2014-2015 Ukraina dwukrotnie emitowała euroobligacje o wartości miliarda dolarów. Wówczas zostały one objęte gwarancjami Stanów Zjednoczonych.



### Niższe cła na samochody używane z Europy

31 maja ukraiński parlament uchwalił ustawę, na mocy której od 1 lipca zostanie znacznie obniżona akcyza na samochody z importu. Ustawą zostaną objęte auta z rocznika 2010 i młodsze, odpowiadające normom emisji spalin Euro 5. Oprócz tego jedna osoba fizyczna może w ciągu roku sprowadzić tylko jeden samochód bez prawa sprzedaży przez rok.

Deputowany Jegor Sobolew uważa, że w związku z nową ustawą ceny samochodów używanych spadną na Ukrainie od 3 do 8 tysięcy euro. Przy czym już teraz można się spodziewać obniżki cen na rynku samochodów używanych i np. za równoważność dziesięcioletniego lanosa (6-7 tys. USD) będzie można kupić renault megane rocznik 2010.

### Rosjanie za największych wrogów uważają Amerykanów i Ukraińców

W maju instytut badawczy Centrum Lewada przeprowadziło wśród mieszkańców Rosji sondaż na temat ich stosunku do innych krajów. 72 proc. ankietowanych uznało, że największym wrogiem Rosji są Stany Zjednoczone, 48 proc. wskazało Ukrainę (wzrost w stosunku do roku 2015 o 11 pkt. procentowych).



# Podobne problemy, podobne cele

6 czerwca w Senacie RP odbyło się posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, poświęcone sytuacji polskiej oświaty na Wschodzie.

W spotkaniu wzięli udział Polacy z Białorusi, Rosji, Litwy, Łotwy oraz Ukrainy, którzy w obecności przedstawicieli Senatu, Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz polskich organizacji pozarządowych wspierających szkolnictwo opowiedzieli o sytuacji w zakresie nauczania języka polskiego w ich krajach.

Spotkanie otworzyła senator Janna Sagatowska, przewodnicząca Komisji. – Musimy iść z pomocą wszędzie tam, gdzie są nasi rodacy – podkreśliła.

Szczegółowe sprawozdanie na temat szkolnictwa polskiego na Litwie przedstawił Józef Kwiatkowski ze stowarzyszenia polonistów Macierz Szkolna. Powiedział m.in., że polskim programem oświatowym zostało objętych 11,5 tys. uczniów w 70 polskich szkołach i 16 filiach oraz o problemach, z jakimi na Litwie borykają się nasi rodacy.

Na Ukrainie w ramach projektu „Biało-czerwone ABC. Program wspierania oświaty polskiej na Ukrainie”, realizowanego przez Fundację Wolność i Demokracja, języka polskiego uczy się ponad 15 tys. dzieci w 106 szkołach sobotnio-niedzielnich, 6 szkołach z polskim językiem nauczania, 5 szkołach z pionami polskimi, tzw. Uniwersytetach III Wieku i przed-



Kilkadziesiąt osób uczestniczyło w konferencji oświatowej w Senacie RP

szkolach. O złotym wieku odrodzenia języka polskiego na wschód od Warszawy mówił Adam Chłopek ze Zjednoczenia Nauczycieli Polskich na Ukrainie. Podkreślił znaczenie kształcenia każdego pojedynczego polonisty w Centrum Metodycznym Języka i Kultury Polskiej w Drohobyczu oraz zwrócił się o dofinansowanie działalności tej placówki z pieniędzy Senatu przeznaczonych na wsparcie Polaków za granicą.

O pieniądzech mówiła także dyrektorka lwowskiej „dziesiątki”, czyli Szkoły Średniej nr 10 im. św. Marii Magdaleny, Tetiana Markunina. Placówce władze miasta przywróciły niedawno (w 2013 r.) historyczne imię patronki. Przyjmowani

są do niej wyłącznie uczniowie polskiego pochodzenia. Jerzy Wójcicki z Winnicy apelował o usprawnienie systemu wysyłania nauczycieli z ORPEG na Ukrainę i opowiedział o rozwoju polskiego szkolnictwa na Podolu. Wiktoria Laskowska-Szczur z Żytomierza opowiedziała o polskiej oświacie w Żytomierzu ze szczególnym uwzględnieniem Żytomierskiego Związku Polaków.

O tragicznej sytuacji nauczania polskiego w Rosji mówiła Halina Subotowa-Romanowa. Szefowa rosyjskiej Polonii z żalem skonstataowała, że tylko 15 proc. rosyjskich Polaków mówi po polsku. Nadmieniła, że ostatni spis ludności w Rosji sporządzono na podstawie dekla-

rowanego języka ojczystego, a nie narodowości, co doprowadziło do powstania nieprawdziwego obrazu co do liczby Polaków. – W Rosji brakuje kadry pedagogicznej do nauki języka polskiego. Korzystamy z pomocy rosyjskich uczelni, jak na przykład Rosyjskiego Uniwersytetu Humanistycznego, regularnie organizując dyktando z języka polskiego. W ostatnich latach pomoc otrzymywana za pośrednictwem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie znacznie się zmniejszyła – mówiła Subotowa-Romanowa.

Bardzo ciekawe i szczegółowe sprawozdanie na temat sytuacji pol-

skiej oświaty na Łotwie przedstawiła Halina Smulko z łotewskiego Stowarzyszenia Dyrektorów Polskich. Chwaliła dobre relacje z władzami wielokulturowego i wielojęzycznego regionu Łatgalia, opowiedziała o działającym w Dyneburgu Państwowym Gimnazjum Polskim im. J. Piłsudskiego, które wymaga pilnego remontu dachu. Wspólnota Polska obiecała przekazać konkretną kwotę na remont placówki.

Podsekretarz stanu w polskim Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Drab przedstawiła sytuację opieki jej resortu nad polonijnymi programami edukacyjnymi. Zaznaczyła, że nie wszystkie placówki szkolne zgłaszają chęć otrzymywania podręczników i pomocy dydaktycznych z ORPEG. Podała, ilu polonistów jest kierowanych z ORPEG do poszczególnych krajów (37 na Ukrainę) i zaprosiła dyrektorów polskich szkół i nauczycieli języka polskiego na Wschodzie do współpracy.

Głos zabrali także przedstawiciele MSZ, Wspólnoty Polskiej, senackiej Komisji i innych organizacji i instytucji.

Trwające przez ponad pięć godzin posiedzenie poświęcone oświacie polskiej na Wschodzie było pierwszym z dwóch podobnych przedsięwzięć zaplanowanych przez senacką Komisję Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą w tym roku. Następne, adresowane głównie do Polaków na emigracji w krajach Zachodu, odbędzie się jesienią.

Jerzy Wójcicki

## Ułatwienia dla uczestników ŚDM

Ukraińska młodzież, która wybiera się na Światowe Dni Młodzieży, może skorzystać z licznych udogodnień podczas dojazdu i przekraczaniu granicy ukraińsko-polskiej w dniach poprzedzających Dni.

Polska Straż Graniczna i Służba Celna przygotowały mobilne rozwiązania usprawniające odprawę podróżników na przejściach granicznych. Wsparcie informacyjne już teraz można otrzymać na stronach <http://www.krakow2016.com/ua/duties> oraz [www.granica.gov.pl](http://www.granica.gov.pl). Pielgrzymi mogą skorzystać także z aplikacji mobilnej Granica dla urządzeń z systemem operacyjnym iOS, Android, Windows, iPhone w systemie AppStore, Google Play oraz PhoneStore.

Dla uczestników Światowych Dni, przekraczających granicę będą przygotowane specjalne pasy, oznaczone symbolem ŚDM.



Oprócz tego Służba Celna będzie ograniczała wwożenie na teren Polski zakazanych artykułów żywnościowych, m.in. mięsa, wędlin, konserw oraz produktów mlecznych. Nawet niewielkie ilości tej żywności będą podlegały konfiskacie oraz utylizacji w specjalnie przeznaczonych dla tego celu miejscach.

Światowe Dni Młodzieży w Krakowie odbędą się w dniach 26-31 lipca.

Igor Gałuszcak, Lwów

## III „ChopinFest” w Radomyślu

11 czerwca ponad 200 osób przybyło do Kompleksu Historyczno-Kulturalnego „Zamek Radomyśl” na III Międzynarodowy Festiwal Chopinowski.

W przepięknej scenerii średnio-wiecznych zabudowań, w zamkowym ogrodzie pod gołym niebem o godz. 13 rozległy się pierwsze tony kompozycji Fryderyka Chopina. Wykonywali je utalentowani artyści.

Na spotkanie z żywą muzyką polskiego kompozytora przybyli słuchacze z Ukrainy, Polski i innych krajów, liczne grono Polaków z Kijowa, Żytomierza, Winnicy oraz innych miast. Publiczność powitali ambasador RP w Kijowie Henryk Litwin oraz główny organizator imprezy i właścicielka zabytkowego zespołu architektonicznego w Radomyślu Olga Bohomolec.



Jurij Rudnicki przedstawia uczestników festiwalu chopinowskiego w Radomyślu

Przez dwie godziny muzyka Chopina cieszyła ucho żywo reagujących słuchaczy. Największymi brawami nagrodzono najmłodszych artystów, którzy nie bali się sięgnąć po najbardziej skomplikowane i trudne technicznie utwory polskiego muzyka.

Celem radomyskiego „ChopinFestu” jest popularyzacja dzieł Fryderyka Chopina na Ukrainie i integracja na płaszczyźnie kulturalnej Ukraińców i Polaków.

Słowo Polskie





Trumna z ciałem śp. abp. Malczuka przed katedrą żytomierską

# Żytomierzanie pożegnali arcybiskupa Malczuka

W dniach 28-29 maja w katedrze św. Zofii wierni oddawali hołd i modlili się przy trumnie ordynariusza diecezji kijowsko-żytomierskiej abp. Piotra Malczuka.

**50**-letni abp Piotr Malczuk zmarł nagle w nocy z 26 na 27 maja w Grodnie na Białorusi, gdzie uczestniczył w Kongresie Eucharystycznym. Ciało duszpasterza zostało przewiezione do Żytomierza i w sobotę wieczorem 28 maja złożone w katedrze św. Zofii.

W największym żytomierskim kościele odprawiono mszę św., której przewodniczył arcybiskup senior Jan Purwiński w koncelebrze z proboszczem o. Wiktorem Makowskim, ks. kanclerzem Witalijem Bezzskurym oraz o. Daniłą Botwinem. W liturgii wziął także udział arcybiskup prawosławny Nykodym.

Przez całą noc trwało czuwanie przy trumnie. Ludzie modlili się, płakali i prosili o wieczny odpoczynek w domu Ojca dla ulubionego hierarchy.

W niedzielę, 29 maja, od samego rana do kościoła ruszył tłum wiernych, formując długą kolumnę. Msza rozpoczęła się o godz. 10. Jak poprzedniego dnia celebrował ją abp. Jan Purwiński w asyście licznych księży z Żytomierza i obwodu.

Z abp. Malczukiem przyszli pożegnać się przedstawiciele władz obwodowych, w tym przewodniczący Żytomierskiej Administracji Obwodowej Sergiej Maszkowski. Kondolencje z powodu przedwczesnej śmierci hierarchy złożył duchowieństwu i wiernym diecezji kijowsko-żytomierskiej prezydent Ukrainy Petro Poroszenko.

Po mszy trumna z ciałem abp. Malczuka, ruszyła ulicami Żytomierza do kościoła seminaryjnego (Jana z Dukli). W tej parafii duszpasterza pracował przez dziewięć lat. Towarzyszył mu kondukt żałobny.

Pogrzeb arcybiskupa odbył się 31 maja w Kijowie, w katedrze św. Aleksandra. Pochowano go na terenie Wyższego Seminarium Duchownego w Worzelu k. Kijowa.

Abp Piotr Malczuk urodził się 7 lipca 1965 roku w Mołdawii, w rodzinie o polskich korzeniach. W 1986 roku wstąpił do seminarium duchownego w Rydze, a sześć lat później przyjął święcenia kapłańskie. Równolegle rozpoczął nowicjat w tajnym wówczas na Ukrainie Zakonie Braci Mniejszych (franciszkanów – bernardynów). W rok po święceniach złożył w nim śluby wieczyste. Po uzyskaniu na Papieskim Ateneum św. Antoniego w Rzymie doktoratu z teologii, wrócił na Ukrainę, gdzie był m.in. prowincjałem franciszkanów. W 2008 roku Benedykt XVI mianował o. Malczuka biskupem pomocniczym diecezji odeskko-symferopolskiej, a w 2011 roku biskupem kijowsko-żytomierskim.

Śmierć abp. Piotra Malczuka jest wielką stratą dla całego Kościoła katolickiego na Ukrainie.

Walentyna Jusupowa

## Wyprawa na dawną Marchlewszczyznę

**Na początku czerwca grupa członków Fundacji Joachima Lelewela odwiedziła Dowbysz, w czasach sowieckich stolicę Polskiego Rejonu Narodowego im. Juliana Marchlewskiego.**

Polska Fundacja Joachima Lelewela, zajmująca się głównie pomocą Polakom w krajach byłego ZSRS, prowadzi na Ukrainie program Marchlewszczyzna, którego celem jest zbieranie i publikowanie materiałów o tzw. polskich autonomiach w ZSRS, wysiedleniach do Kazachstanu w 1936 roku oraz tzw. operacji polskiej NKWD w 1937 roku.

Grupa w składzie Piotr Kościński, Stefan Szyszko, Paweł Kościński i Jan Pietruczuk zawiązała do Dowbysza. Tam zwiedziła Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej, gdzie spotkała się z proboszczem ks. Waldemarem Pawelcem, dyrektorem szkoły Olegiem Chomiakiem oraz przedstawicielami miejscowych Polaków. Później panowie rozmawiali z dwiema

Polkami, które w 1936 roku deportowano do Kazachstanu. Jedna z nich zdołała uciec w 1939 roku, druga wróciła w 1947 roku.

Następnie członkowie Fundacji pojechali do sąsiednich wsi Adamówka i Huta Lubarska, przed 1936 rokiem tętniących życiem, w których mieszkało po co najmniej tysiąc osób, obecnie niemal całkowicie opustoszałych.

W Berdyczowie rozmawiali z Łarysą Werminią, redaktorką naczelną „Mozaiki Berdyczowskiej”, współorganizatorką ich pobytu, oraz radnym polskiego pochodzenia Jerzym Sokalskim. Odwiedzili zniszczony i zarośnięty polski cmentarz, klasztor Karmelitów Bosych oraz kościół św. Barbary.

W Kijowie spotkali się z prezesem Związku Polaków na Ukrainie Aleksandrem Stefanowiczem oraz dyrektorem Instytutu Polskiego w Kijowie Ewą Figel. Później zapalili znicze przy pomniku bohaterów Majdanu na placu Europejskim.

Walentyna Jusupowa



„Absolwentom” Kółek Twórczych dyrektor Domu Polskiego Irena Perszko wręcza dyplomy i upominki

## Ostatni dzwonek w Sobotnich Kółkach Twórczych

**29 maja w Dziecięcej Bibliotece Obwodowej słuchacze kółek działających w Domu Polskim w Żytomierzu wraz z nauczycielami i rodzicami pożegnali kolejny rok szkolny.**

Na uroczystości zakończenia roku szkolnego uczniowie uczęszczający na zajęcia Sobotnich Kółek Twórczych zaprezentowali swoje talenty i nabyte umiejętności. Recytowali polskie wiersze, grali na instrumentach i wykonywali tańce ludowe i balowe. Kółko teatralne pracujące pod okiem Katarzyny Łufarenko przedstawiło minispektakl „Dobry uczynek”. A zespół wokalny Kwiaty pod kierownictwem Łarysy Bojko cieszył gości nowymi piosenkami.

Aktywni uczestnicy kółek w Domu Polskim zostali nagro-

dzeni dyplomami. Wyróżnienia za wyjątkowe osiągnięcia w nauce języka polskiego (nauczycielki: Jana Kaminska-Kurnosow i Julia Nowicka) w kategoriach – czytanie, pisanie, mówienie otrzymało 20 uczniów w grupach zaawansowanych i 20 w grupach początkujących. Dyplomami i prezentami od Domu Polskiego obdarowano także odznaczających się zaangażowaniem członków kółka teatralnego oraz zespołu Kwiaty. Najwięcej dyplomów otrzymali uczniowie za aktywność na zajęciach rysunku, w których w tym roku uczestniczyło około 60 osób (nauczyciel Anna Fedorczenko).

Sobotnie Kółko Twórcze w żytomierskim Domu Polskim cieszy się wielkim zainteresowaniem. W roku szkolnym 2015/2016 na zajęcia uczęszczało 130 uczniów w wieku 7-14 lat.

Dom Polski w Żytomierzu

## Sukcesy naukowe polonistki z Żytomierza

**7 czerwca na Uniwersytecie Warszawskim mgr Natalia Szumlańska obroniła rozprawę doktorską o języku polskim na Żytomierszczyźnie.**

Natalia Szumlańska jest lektorką kursów języka polskiego w Domu Polskim i prezes Żytomierskiego Polskiego Centrum Edukacji i Nauki. W ostatnich latach pracowała nad tematem „Język polski na Ży-

tomierszczyźnie – historia, stan współczesny oraz perspektywy rozwoju”. Promotorem jej doktoratu był prof. dr hab. Stanisław Dubisz z Uniwersytetu Warszawskiego, recenzentami: dr hab. Józef Porayski-Pomsta, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, oraz prof. dr hab. Jan Mazur, profesor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Pracownicy i wolontariusze Domu Polskiego w Żytomierzu



Fot. DP w Żytomierzu



# Czerwonoarmijsk wraca do historycznej nazwy

Kolejne jednostki administracyjne na Ukrainie zmieniają nazewnictwo. 19 maja Rada Najwyższa przyjęła uchwałę o przemianowaniu następnych miejscowości i rejonów.

**N**a mocy przyjętej przez parlament uchwały w obwodzie żytomierskim nadano nowe nazwy m.in. rejonowi czerwonoarmijskiemu – otrzymał miano puliński, i Czerwonoarmijskowi – Puliny. Dokument poparło 249 deputowanych.

Ponadpięćtysięczne miasteczko Czerwonarmijsk, znajdujące się ok. 50 km od Żytomierza, wróciło do swej historycznej nazwy. Jako Puliny wymienia się je w dokumentach z 1578 roku (pierwsze wzmianki o miejscowości pochodzą jeszcze z XII wieku). Nazwa ta jest związana z nazwiskiem polskiego szlachcica Pulina.

Puliny wiele razy przechodziły z rąk do rąk. Były własnością m.in. Kalenika Miskowicza, Tyszkiewiczów, Dzików, Skorupków. Jak podają źródła historyczne, w drugiej połowie XVIII wieku miejscowość należała do kijowskiego chorążego Jana Hańskiego i jego żony Zofii. W 1796 roku małżeństwo ufundowało w niej kościół parafialny św.



### Mapa z 1931 roku

Jana Nepomucena. Po ich śmierci Puliny w drodze spadku razem ze sporymi włościami przeszły na ich syna Wacława, który w 1808 roku został marszałkiem powiatowym radomyskim, a trzy lata później wybrano go na marszałka gubernialnego wołyńskiego. Na swych ziemiach założył on wieś o nazwie Wacławpol (dzisiaj – Jasna Po-

lana), którą zasiedlił starowiercami. W pierwszej połowie XIX wieku Wacław przeniósł rodzinę z Pulin do Wierchowni, gdzie wybudował okazały pałac otoczony ogrodem angielskim. Ożenił się z córką wojewody Rzewuskiego Ewelina, młodszą o ponad dwadzieścia lat. Po prawie 10 latach od śmierci męża Ewelina zgodziła się

poślubić wybitnego francuskiego pisarza Honoré de Balzaca, z którym wcześniej przez lata się przyjaźniła.

Później Puliny były jeszcze w rękach Mniszchów, a następnie Kaczkowskich. Lekarz, profesor Uniwersytetu Warszawskiego Karol Kaczkowski po klęsce powstania styczniowego musiał je sprzedać kolonistom czeskim.

Rządy komunistyczne przyniosły kolejne zmiany. Uchwałą prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego USRS 3 października 1935 roku nazwę miejscowości Puliny zmieniono na Czerwonarmijsk.

Na podstawie spisu ludności z 5 grudnia 2001 roku wiadomo, że rejon czerwonoarmijski (dziś pułiński) zamieszkiwało 26 tys. osób, w tym 2,3 tys. Polaków (8,9 proc.). Wyniki spisu wielokrotnie podważano. Według nieoficjalnych danych Polaków w rejonie pułińskim jest ponad 30 proc. Na terenie rejonu znajduje się kilka wsi uważanych za polskie: Budyszcze, Wjunki, Huta-Justynówka, Koszeliwka, Nowy Zawód, Olizarka, Radecka Bolarka, Trtaczek, Czechowce.

W Pulinach w 2005 roku powstała rejonowa organizacja społeczna Towarzystwo Kultury Polskiej „Puliny” z prezesem Stanisławem Karpińskim. Celem organizacji było odrodzenie kultury polskiej w rejonie i nawiązanie kontaktów gospodarczych z Polską. Dzięki Konsulatowi Generalnemu RP w Łucku (w tamtym czasie obwód żytomierski należał do Łuckiego Okręgu Konsularnego) w szkole w Czerwonarmijsku w latach 2005/2006 i 2006/2007 nauczyciel z Polski Robert Czwik prowadził zajęcia z języka polskiego. Również dzięki wsparciu Konsulatu RP w Łucku i konsula generalnego Wojciecha Gałązki w listopadzie 2005 roku w mieście powstała pracownia języka polskiego. W 2006 roku Towarzystwo Kultury Polskiej „Puliny” aktywnie współpracowało z wieloma organizacjami polskimi z Żytomierza i obwodu. Nawiązało współpracę także z powiatem wągrowieckim w Polsce.

**Walentyna Jusupowa**

# Czekając w kolejce po polską wizę

## Jak mieszkaniec Żytomierza może sobie skrócić czas oczekiwania na wizę – uwagi petenta.

O tym, jaką gehennę trzeba przeżyć, by wyjechać do Polski, wie każdy, kto starał się otrzymać wizę do tego kraju. Czas oczekiwania na ten dokument jest długi. Chcący go przyspieszyć, nie są bez szans.

Ubiegający się o wizę ma dwie możliwości: skorzystać z drogi oficjalnej i nieoficjalnej. Oficjalna procedura polega na otrzymaniu wizy za pośrednictwem centrum wizowego. Zainteresowana osoba musi wnieść opłatę do banku w wysokości 500 hrywien (około 85 złotych). Następnie zadzwonić na specjalną linię i zapisać się na podanie dokumentów. Jeśli udaje się dodzwonić i zarezerwować miejsce w kolejce, może uważać się za szczęśliwca, który złoży dokumenty na wizę we wrześniu. A pamiętajmy, że w kalendarzu jest dopiero początek czerwca.

Jeśli ktoś chce przyspieszyć sprawę, może skorzystać z po-

mocy pośredników nieoficjalnych. Ich „usługi” kosztują od 500 hrywien wzwyż, ale za to czas oczekiwania jest krótszy – do 1-1,5 miesiąca, czyli złoży papiery w lipcu.

Trudną sytuację z uzyskaniem wizy krajowej pracownicy centrum wizowego tłumaczą ogromną liczbą wyjazdów Ukraińców do pracy do Polski. Jednak taka sytuacja trwa nie miesiąc czy rok, tylko znacznie dłużej. Czy nie można wyciągnąć wniosków i zwiększyć liczby konsulów wizowych w polskich konsulatach na Ukrainie? Przecież taka sytuacja, jak w Żytomierzu, występuje również w Tarnopolu, Winnicy czy Łucku.

Ułatwienia dla obywateli Ukrainy wjazdu na teren Polski i innych krajów Unii Europejskiej można oczekiwać prawdopodobnie po skasowaniu wiz. Co, niestety, w związku z przegłosowaniem w referendum wyjścia Wielkiej Brytanii z UE może zostać odłożone w czasie.

**Alina Zielińska, Żytomierz,  
opracowanie tekstu Ania Szlapak**

# Rywalizacja w terenie o tytuł mistrza

**W połowie maja  
w Czerniachowie oraz  
okolicach wsi Gorbuliw na  
Żytomierszczyźnie odbył  
się piąty etap terenowej  
gry wojskowo-patriotycznej  
„Poleskie Sokoły”.**

O miejsce na podium walczyło dwadzieścia sześć zespołów, wśród nich drużyna sportowa działająca przy Studenckim Klubie Polskim w Żytomierzu z Antonem Nikolajewem na czele. Ostatecznie polska ekipa zajęła 8. miejsce. Oprócz dyplomu została nagrodzona upominkami.

Celem ogólnoukraińskiej dziecięcej gry „Cokil” (pol. Sokół), której jednym z etapów są „Poleskie Sokoly”, jest patriotyczne wychowanie młodzieży. Gra ma za zadanie zachęcać młodych ludzi do pogłębiania wiedzy z zakresu historii ukraińskich i europejskich tradycji wojskowych, do zdrowego trybu życia, turystyki, aktywnego wypoczynku, uspołeczniać ich, a także mobilizować do upamiętniania żołnierzy poległych w obronie ojczyzny.

Piąty obwodowy etap terenowej gry patriotycznej został zorganizowa-



**Młodzi sportowcy z Żytomierza podczas jednej z konkurencji**

wany przy wsparciu Ministerstwa Oświaty i Nauki Ukrainy wspólnie z Radą kozackich organizacji społecznych oraz „Centrum Odrodzenia Patriotycznego”.

Warto dodać, że nazwę „Sokół” nosiło lwowskie towarzystwo sportowe, utworzone w 1867 roku i uznawane za pierwszą polską organizację wychowania fizycznego i sportu. Jego celem było zarówno podnoszenie sprawności fizycznej i duchowej młodzieży, jak i rozbudzanie ducha narodowego w pozabawionym własnej państwowości

społeczeństwie polskim. Wychowanie patriotyczne było realizowane poprzez działania z zakresu kultury i oświaty. Gniazda Sokoła od lat 80. XIX wieku działały we wszystkich większych miastach Galicji oraz w zaborze pruskim i rosyjskim (do 1906 roku nielegalnie). Gdy wybuchła I wojna światowa młodzież w nich zrzeszona zasilila szeregi Legionów Polskich. W czasach II RP organizacja Sokół prowadziła przysposobienie wojskowe.

**Walentyna Jusupowa**



# Boże Ciało w Winnicy

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej obchodzona jest w Kościele katolickim na Ukrainie trzy dni później niż w Polsce – w pierwszą niedzielę po 60 dniach od Wielkanocy.

W święto Bożego Ciała wierni radośnie czczą przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa. W większości parafii na Ukrainie tego dnia odbywają się barwne procesje ku czci Najświętszego Sakramentu.

W Winnicy uczestnicy uroczystości cieszyli się wspaniałą pogodą i atmosferą chrześcijańskiego pojednania i radości. Mszę świętą celebrował i prowadził procesję biskup pomocniczy diecezji kamienieckiej Radosław Zmitrowicz w asyście o. Konstantyna Morozowa OFM Cap.

– Miałem okazję kilka dni temu brać udział w bierzmowaniu grupy wiernych w Szwecji. To kraj, w którym system opieki socjalnej jest na bardzo wysokim poziomie. Jednocześnie utrzymują się tam wysokie wskaźniki alkoholizmu i samobójstw – zauważył bp Radosław, obarczając winą za to zbyt liberalizm w polityce społecznej Szwecji



Stacja przy byłym klasztorze dominikańskim w centrum miasta

i w ogóle Europy. Duchowny przestrzegł przed upadkiem moralności i odejściem od Boga.

Trasa procesji tradycyjnie wiodła od kościoła kapucynów do klasztoru kanosjanek, przez ulicę Kropiwnickiego, Monastyrską i Mury. Na koniec wierni wrócili na ulicę Soborną, gdzie przy kościele Matki Bożej Anielskiej wysłuchali ostat-

niego czytania z Ewangelii i modlitwy wiernych.

W uroczystości wzięła udział ponad 40-osobowa grupa dzieci pierwszokomuniijnych, które upiększyły przejście od jednego ołtarza do drugiego, rzucając płatki róż i śpiewając. Ołtarze przygotowały wspólnoty i ruchy kościelne działające przy parafiach miasta.

Na czas przejścia procesji ulica Soborna była zamknięta dla ruchu kołowego.

Łącznie w uroczystości Bożego Ciała w Winnicy wzięło udział ponad 500 osób ze wszystkich winnickich parafii, a także goście z Kamieńca Podolskiego i innych miast.

Jerzy Wójcicki

# W DonNU powstał Klub Polski

Oficjalne otwarcie Klubu, który ma swą siedzibę w Uniwersytecie Donieckim w Winnicy, odbyło się 27 maja.

– Idea stworzenia Klubu Polskiego w DonNU powstała w październiku ubiegłego roku. Od pomysłu do jego realizacji minęło zaledwie osiem miesięcy. Dziękujemy polskiej wspólnotie miasta za wspaniałą inicjatywę i kolekcję książek, która zapoczątkuje bibliotekę polskich lektur w naszym klubie – powiedział podczas inauguracji Klubu jego główny pomysłodawca doktor nauk filologicznych Włodzimierz Mozgunow.

W Klubie Polskim będzie się m.in. można uczyć języka polskiego oraz poznawać tradycje i zwyczaje narodu polskiego. Dzięki uprzejmości rektora Uniwersytetu Donieckiego placówka otrzymała do swej dyspozycji pięć pomieszczeń na drugim piętrze budynku uczelni.

W otwarciu wzięło udział blisko sto osób, w większości wykładowców i studentów DonNU. Był rektor Roman Hryniuk, prezes Stowarzyszenia „Kresowiaci” w Winnicy i doradca przewodniczącego Rady Obwodowej Jerzy Wójcicki, dziennikarze i działacze społeczni.

– Kadra pedagogiczna uniwersytetu i studenci nie bali się porzucić wszystkiego – mieszkań, rodzin i przyjaciół, by w Winnicy na Podolu na nowo zacząć układać sobie ży-

Studenci DonNU witają gości, przybyłych na otwarcie Klubu Polskiego



cie – mówił Jerzy Wójcicki. – Polska zawsze uznawała suwerenność i nietykalność granic Ukrainy oraz wspierała ją. W imieniu konsula generalnego RP w Winnicy Tomasza Olejniczaka kieruję do członków nowo powstałego Klubu Polskiego w DonNU wyrazy uznania i gratulacje.

Organizatorzy imprezy bardzo kreatywnie podeszli do zadania. Na drzwiach na razie pustych pomieszczeń Klubu umieszczono napisy „Tu czasami będzie przyjmował gości konsul generalny RP”, „WC tylko dla członków Klubu Polskiego”, „Tu będzie regał dla książek” etc. Największą salę Klubu udekorowa-

wano w barwach białoczerwonych i żółtoniebieskich. Na tablicy do pisania goście umieścili napis „100 lat!”.

Studenci z Doniecka wykazali się niezłą znajomością polskiego. Wielka w tym zasługa ich nauczyciela Włodzimierza Mozgunowa, który ma doświadczenie w pracy pedagogicznej na polskich uczelniach i stara się, by polskie tradycje szkolnictwa wyższego przenosić na ukraiński grunt.

Impreza minęła w patriotycznej i towarzyskiej atmosferze. Jerzy Wójcicki wręczył rektorowi Romanowi Hryniukowi oraz Włodzimierzowi Mozgunowowi orzełki

katyńskie, a rektor Hryniuk zrewanżował się znaczkami Uniwersytetu Donieckiego, który nosi całą kadra pedagogiczna uczelni.

Po okupacji wschodniej części Donbasu przez prorosyjskich separatystów większa część kadry i studentów Uniwersytetu Donieckiego przeniosła się do Winnicy. Miejscowe władze przekazały im budynek byłej fabryki diamentów „Kryształ” przy ulicy 600-lecia, gdzie uczelnia sukcesywnie się odbudowuje. Grono słuchaczy powiększa się dzięki młodzieży z Podola, która chętnie korzysta z oferty DonNU.

Słowo Polskie



Młodzie Winniczanie recytują znane wiersze w języku polskim

## Święto polskiej poezji

15 maja w Galerii InterSzyk odbył się Miejski Konkurs Recytatorski pod patronatem Konsulatu Generalnego RP w Winnicy.

W konkursie wzięli udział przedstawiciele pięciu organizacji polonijnych. Recytowali utwory polskich poetów, rywalizując o zajęcie najlepszego miejsca w trzech kategoriach wiekowych.

W kategorii I (dzieci do lat 14) pierwsze miejsce zajęła Ewelina Mazur l. 11, która powiedziała wiersz „Muchy samochwały” Marii Konopnickiej. Drugie miejsce przypadło Katarzynie Żukowskiej za „Dwa słowa” Adama Mickiewicza. Trzecie miejsce zajęła Anastazja Kozłowska wierszem „Okulary” Juliana Tuwima.

W kategorii II (młodzież do lat 21) na pierwszym miejscu uplasowała się Wiktoria Białoszycka aktorską interpretacją utworu „Reżyser” Juliana Tuwima. Drugie miejsce zajęła Katarzyna Kowalenko, deklamując wiersz „Śpieszmy się” księdza Jana Twardowskiego. Trzecie miejsce – Anna Zulińska, która zaprezentowała Epilog „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza.

W kategorii III (dorośli) pierwsze miejsce zdobyła Maryna Balzan wierszem „Dwa słowa” Adama Mickiewicza. Drugie miejsce zajął Iwan Skopow („Kresowiaci”), deklamując utwór „Pokolenie” Jacka Cygana. Trzecie miejsce przypadło Oldze Łoszateckiej za recytację wiersza „Nic dwa razy” Wisławy Szymborskiej.

W części artystycznej wystąpiła Maria Oszowska oraz Teatrzyk „Dialog” prowadzony przez Alicję Ratyńską.

Laureaci konkursu otrzymali nagrody z rąk przedstawicieli Konsulatu Generalnego RP w Winnicy konsula Przemysława Szymańskiego, który wyraził nadzieję, iż podjęta idea promująca polską poezję będzie kontynuowana w następnych latach.

Organizatorem Miejskiego Konkursu Recytatorskiego była „Konfederacja Polaków Podola XXI w.”. Konkurs przygotowała i prowadziła nauczycielka języka polskiego delegowana przez ORPEG Irena Torbus.

Irena Torbus





Wizyta audytorów w przedsiębiorstwach Winnicy

# Na Podolu trwa realizacja polonijnego projektu dla firm

W ramach projektu Europejski System Rozwoju CERTUA w winnickich przedsiębiorstwach Tiras-12, BETA-V i BRIZ-T przeprowadzono specjalistyczne szkolenia.

6 czerwca kierownik Centrum Metodycznego ds. Rozwoju i Zarządzania Winnickiej Izby Handlowo-Przemysłowej Ludmiła Pigariowa poprowadziła szkolenie personelu firmy Tiras-12. Temat szkolenia brzmiał: „Realizacja podejścia procesowego oraz zarządzanie ryzykiem w systemach zarządzania jakością”. Uczestnikami byli fachowcy, którzy zdobyli praktyczne doświadczenie w tym zakresie i zostali zapoznani z wymogami międzynarodowych standardów ISO 9001:2015 „Systemy Zarządzania Jakością. Wymagania”.

Winnicka firma Tiras-12 Sp. z o.o. jest liderem wśród ukraińskich producentów systemów przeciwpożarowych oraz środków ochronnych. Ponaddwudziestoletnie doświadczenie w zakresie bezpieczeństwa, młody utalentowany zespół i europejski poziom linii produkcyjnych

to podstawowe czynniki, dzięki którym firma zajmuje przodującą pozycję na ukraińskim rynku.

2 czerwca w przedsiębiorstwie BETA-V, zajmującym się produkcją mydła, rozpoczęto prace dotyczące wprowadzenia systemu zarządzania jakością według obowiązujących norm ISO 9001:2015. Ekspert metodycznego centrum ds. rozwoju systemów zarządzania Winnickiej Izby Handlowo-Przemysłowej przeprowadziła w firmie diagnostyczny audyt i przygotowała raport.

Celem spółki BETA-V jest osiągnięcie wysokiego poziomu jakości produktów przy wykorzystaniu indywidualnego stylu pracy i zastosowaniu nowych technologii oraz nowoczesnego zarządzania.

Tego samego dnia w przedsiębiorstwie handlowo-produkcyjnym BRIZ-T, które zajmuje się wytwa-

rzaniem blisko 250 rodzajów produktów rybnych, także przeprowadzono diagnostyczny audyt i złożono sprawozdanie przygotowane przez ekspertów Centrum Metodycznego ds. Rozwoju i Zarządzania Winnickiej Izby Przemysłowo-Handlowej I.B. Homutowskiego oraz M.B. Jaszczuka.

Skierowany do przedsiębiorstw w obwodzie winnickim projekt Europejski System Rozwoju CERTUA, realizowany przez polskie Stowarzyszenie Integracja Europa – Wschód (SIEW) we współpracy z ukraińskimi partnerami, przewiduje m.in. organizację audytów, specjalistycznych szkoleń i doradztwa gospodarczego w zakresie możliwości realizacji inwestycji i działalności w Polsce czy przygotowania kadr do wdrażania międzynarodowych standardów jakości. CERTUA uzyskał wsparcie ze środków Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

Krzysztof Kalita



Kolejna dostawa zaopatrzenia, zebranego przez Polaków z Podola i przekazanego na linię frontu

## Winniccy Polacy wspierają wywóz rannych z ATO

**Członkowie miejscowych organizacji polskich zbierają dary potrzebne wolontariuszom przy ewakuacji żołnierzy ze wschodu Ukrainy.**

Wolontariusze ze stowarzyszenia ASAP zajmują się ewakuacją rannych ukraińskich żołnierzy ze strefy operacji antyterrorystycznej w okolicach Awdijiwki (tzw. promzona). Chcąc skutecznie pomóc poszkodowanym, muszą dysponować specjalistycznym sprzętem. Pozyskują go dzięki zbiórkom społecznym.

20 maja za pośrednictwem „Nowej Poczty” Polacy z Winnicy wysłali wolontariuszom pierwszą partię mobilnych ciśnieniomierzy zakładanych na palec, które znacznie ułatwiają mierzenie ciśnienia u ciężko rannych osób. W następnej kolejności szykują do

wysyłki sprzęt medyczny, wysyłki nosze natowskie oraz używane opony i felgi do samochodów VW T5 i Mercedes Sprinter. Zwrócili się także do władz Polski o pomoc w tej sprawie.

Na początku czerwca za zebrane środki finansowe kupili i przekazali na linię frontu dwa zestawy alufelg dla ambulansów marki Volkswagen T5.

W drugiej połowie maja sytuacja na froncie znacznie się pogorszyła. Wolontariusze ASAP, ewakuując trójkę rannych do szpitala w Krasnoarmiejsku, trafili pod ostrzał nieprzyjaciela. Prorosyjscy separatyści dwa dni wcześniej zestrzelili dron OSCE. Podczas starć polegli kolejni ukraińscy żołnierze, kilkunastu zostało rannych. Sytuacja pogarsza się z każdym dniem.

Słowo Polskie

## O „winnickim Katyniu” w TVP Polonia

**Gośćmi programu Halo Polonia poświęconego filmowi „Ojcu”, o represjach NKWD w Winnicy, byli reprezentująca kanadyjskiego producenta obrazu Ajka Tarasow oraz konsultant historyczny dokumentu Jacek Pawłowicz z IPN.**

Prowadząca program Agata Konarska połączyła się za pośrednictwem Skype’a z reżyserkami fabularyzowanego dokumentu „Ojcu”, który opowiada o tragedii Polaków w latach wielkiego terroru, Dianą Skaya oraz Lilianą Komorowską. Obie

przebywały wówczas w Cannes na prezentacji swojego dzieła w ramach Short Films Festival.

– Nasz film budzi wielkie zainteresowanie w Cannes. Mamy nadzieję, że wkrótce trafi na Ukrainę i do Winnicy, gdzie mieszkają potomkowie Polaków zamordowanych w latach 30. przez komunistów – mówiły Skaya i Komorowska.

Jacek Pawłowicz ubolewał, że temat mordów Polaków i Ukraińców w Winnicy, które miały miejsce w latach 1937-1938, jest wciąż niedostatecznie zbadany. Ajka Tarasow pokazała widzom TVP Polonia zdjęcie Adama Bandrowskiego, Po-

laka z Winnicy, którego losy stały się kanwą filmu „Ojcu”. Scenariusz powstał na podstawie poematu „Ojcu” autorstwa jego córki Aliny Bandrowskiej.

Adam Bandrowski podzielił los ponad dziesięciu tysięcy polskich, ukraińskich i rosyjskich mieszkańców Podola, zamordowanych przez sowieckie organy bezpieczeństwa pod pretekstem zwalczania „wrogów narodu” i szpiegostwa na rzecz Polski. Ciała ofiar zakopano potajemnie w masowych grobach na terenie winnickiego parku i w dwóch innych miejscach w Winnicy.

Jerzy Wójcicki



Program Halo Polonia o fabularyzowanym dokumencie „Ojcu” wyemitowano na antenie TVP Polonia 17 maja



# Sławuta – Lubartów: historyczne związki i dzisiejsze relacje

Między obu miastami pod koniec ubiegłego roku zostały nawiązane kontakty i prawdopodobnie wkrótce zostanie podpisana umowa o przyjaźni i współpracy.

Wiedząc, że Sanguszkowie, założyciele Sławuty, mieli w posiadaniu rezydencje i ziemie także na terenie dzisiejszej Polski i Litwy, miejscowy oddział Związku Polaków wspólnie z „Fundacją stałego rozwoju pamięci Książąt Sanguszków” w listopadzie 2015 nawiązały kontakt z burmistrzem Lubartowa (Polska) Januszem Bodziackim. Inicjatywę poparły władze miasta i obojeścimer Sławuty Wasyl Sydor. W rezultacie 29 kwietnia tego roku między szefami miast odbyła się wideokonferencja poprzez Skype’a. Później rozmawiali m.in. o wyjeździe ukraińskiej delegacji na Dni Lubartowa i podpisaniu między miastami umowy o przyjaźni i współpracy. W konferencji wzięli udział radni i urzędnicy, łącznie 12 osób.

3 maja o godz. 17 w parku miejskim w Sławucie samorządowcy z obu miast ponownie połączyli się poprzez Skype’a. Burmistrz Lubartowa i towarzyszące mu osoby przez 45 minut rozmawiali z mieszkańcami Sławuty, oglądali program artystyczny, który został przygotowany przez oddział ZPU w Sławu-



Sławuccy samorządowcy i społecznicy odwiedzili Lubelszczyznę

cie. W rozmowie brali udział zastępca burmistrza Sławuty Igor Pigol i doradca burmistrza Lubartowa Roman Baczyński.

27 maja delegacja Sławuty wyjechała do Polski, by wziąć udział w obchodach Dni Lubartowa zaplanowanych na 28-29 maja oraz nawiązać współpracę z tamtejszym samorządem. Delegacji przewodniczył Siergiej Sakaluk, kierownik Wydziału Kultury w administracji miasta. W jej składzie znaleźli się m.in. radni Wiktor Zakurdaiew i Jerzy Galij oraz Igor Panasenko, przedstawiciel Oddziału ZPU

w Sławucie i prezes „Fundacji stałego rozwoju pamięci Książąt Sanguszków”. Program pobytu przewidywał liczne spotkania i wycieczki. Goście z Wołynia odwiedzili Zamek w Lublinie, Podzamcze, Rynek, multimedialne Muzeum Historii Miasta Lublina, renesansową manufakturę wina, Wieżę Trynitarską z platformą widokową, Archikatedrę św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty z pięknymi iluzjonistycznymi freskami wykonanymi przez nadwornego malarza Augusta III Sasa, Józefa Meyera, cudownym obrazem Matki Bożej Płaczącej i relikwiami św. Jana Pawła II, Centrum

Spotkania Kultur – miejsce dialogu, platformę promocji miasta i narzędzie w dyskusji na temat relacji kulturowych. Każde z tych miejsc zasługuje na to, aby je oddzielnie opisać.

Sławucka delegacja miała okazję przywitać się oficjalnie z mieszkańcami Lubartowa w sobotę 28 maja. Po wystąpieniach przedstawiciele miast partnerskich Lubartowa Raseiniai (Litwy) i Hajdudorog (Węgry) głos zabrali burmistrz Sydor i prezes Oddziału ZPU Maria Kowalczyk. Wielotysięczny tłum z aprobatą przyjął słowa pozdrowienia. De-

gacja z Wołynia była powitana tak, jak żadna inna. Podczas wręczania prezentów lubartowianie szczerze cieszyli się z przywrócenia historycznych więzi między Sławutą a ich miastem. Po części oficjalnej odbył się koncert z udziałem zespołu Varius Manx i Katarzyny Stankiewicz. Wieczór zakończył się wspaniałym pokazem sztucznych ogni.

Następnego dnia odbyła się wycieczka po Lubartowie. Goście zwiedzili Muzeum Parafialne, bazylikę św. Anny, pałac Sanguszków i park, Muzeum Ziemi Lubartowskiej i wiele innych ciekawych miejsc. W bazylice św. Anny wzięli udział w uroczystej liturgii z okazji 1050. rocznicy chrztu Polski, celebrowanej przez abp. lubelskiego Stanisława Budzika. Piękny wystrój wnętrza wywarł na nich głębokie wrażenie.

Dzięki osobistym staraniom burmistrza Wasyla Sydora i członków Oddziału ZPU zostało osiągnięte porozumienie o współpracy z burmistrzem Lubartowa Januszem Bodziackim, prezesami organizacji społecznych i religijnych, wydziałów kultury i edukacji, miejscowym muzeum historycznym i wspólnotą rzymskokatolicką miasta. Na 27 czerwca jest zaplanowana wizyta przedstawicieli władz Lubartowa na Ukrainie, podczas której jest przewidziane podpisanie umowy o współpracy między miastami.

Igor Panasenko



Młodzi Podolanie w Stryju

## Na wielkiej scenie Stryja

**Polski teatr Słoneczko wziął udział w XV Ogólnoukraińskim Festiwalu Teatrów Dziecięcych oraz VI Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Dziecięcych.**

Obydwa festiwale odbywały się w dniach 1-2 czerwca. Do Stryja przyjechały zespoły z wielu miast kraju. Chmielnicki reprezentował teatr Słoneczko, działający przy Związku Polaków przy chmielnickiej parafii pw. Chrystusa Króla Wszczęświata.

Kierownikami zespołu są Maria i Igor Brylowie. Teatr Słoneczko

przywiózł do Stryja przedstawienie „Koziołek Matołek” skonstruowane wokół postaci stworzonej przez Kornela Makuszyńskiego.

Największą nagrodą za występy dla wszystkich uczestników Festiwalu były wielkie brawa, słodczyce i prezenty, a także piękne koszulki i czapki. Na zakończenie czekała ich jeszcze jedna atrakcja: ognisko i kielbaski. Po dwóch dniach pobytu w Stryju dzieciaki z Chmielnickiego wróciły do domu bardzo zadowolone.

**Larysa Kotyk, prezes Związku Polaków przy parafii Chrystusa Króla w Chmielnickim**

## Rowerzyści w Chmielnickim pobili rekord

**W dawnym Płoskirowie odbyła się najliczniejsza parada rowerowa w historii miasta. Uczestniczyło w niej ponad 1000 cyklistów.**

Z okazji Dnia Rowerzysty w centrum miasta pojawili się tłumnie właściciele dwukołowych pojazdów w różnym wieku, by wziąć udział w paradzie. Kolumna miłośników jednośladów rozciągnęła się na długość ponad kilometra, częściowo blokując ruch samochodów na ulicach.

– Specjalnie jechaliśmy powoli, żeby nikt się nie spóźniał, ponieważ jechało z nami wiele rodzin z dziećmi. Dziś zebrała się prawdziwa rowerowa masa krytyczna. Dziękujemy wszystkim obecnym na naszej imprezie. Później podliczymy dokładną liczbę uczestników, ale już teraz szacujemy, że było ich ponad tysiąc – nie krył zadowolenia główny koordynator Dnia Rowerzysty Sergij Petrowicz.

Jak powiedział prezydent Chmielnickiego Ołeksandr Symczyšin, który wziął udział w paradzie razem z synem i siostrzenicą: – Dzi-



Jeden z najmłodszych uczestników parady rowerowej w dawnym Płoskirowie

ścisze wydarzenie pokazuje, że w mieście jest bardzo dużo miłośników rowerów i teraz pierwszoplanowym zadaniem jest rozbudowa infrastruktury rowerowej.

Prezes organizacji społecznej Masa Krytyczna Oleg Oleksijenko przyznaje, że w Chmielnickim są dość wąskie ulice i nie wszędzie jest miejsce dla ścieżek rowerowych, jednak w Lwowie, gdzie są one jeszcze węższe, władze potrafiły rozbudować infrastrukturę rowerową.

Finał parady odbył się w parku Czekmana, gdzie dla dorosłych i dzieci zostały przygotowane konkursy. Można w nich było wygrać rower dla dziecka, kask i mnóstwo rozmaitych akcesoriów kolarskich. Po raz pierwszy w Chmielnickim odbyły się też wyścigi z przeszkodami dla matek z wózkami (oczywiście bez dzieci w środku), a zwyciężczyni otrzymała dziecięcy rower wyścigowy dla swojej pociechy.

Sergiusz Tolstichin





Fot. Ania Żerdyka

Dzień Dziecka przebiegł w duchu chrześcijańskim

## Najweselszy Dzień Dziecka odbył się w Latyczowie

**XIV Diecezjalny Zjazd Dzieci zorganizowany w Sanktuarium Matki Bożej Latyczowskiej minął pod hasłem „Twoje Miłosierdzie”.**

1 czerwca do Latyczowa przybyło autokarami i samochodami razem z rodzicami ponad 800 dzieci w wieku szkolnym z obwodów chmielnickiego oraz winnickiego. Organizatorzy przygotowali dla nich moc atrakcji. Było przedstawienie teatralne, msza święta celebrowana przez biskupa ordynariusza diecezji kamienieckiej Leona Dubrawskiego, którą zakończyła modlitwa przy obrazie Matki Bo-

żej Latyczowskiej, smaczny posiłek oraz zabawy na świeżym powietrzu.

Mimo ulewnego deszczu, jaki po godz. 14 spadł na Latyczów, organizatorom udało się zrealizować prawie wszystkie punkty programu, zaplanowane w tym dniu.

Tegoroczny zjazd diecezjalny małych katolików z Podola, który przypadł w Roku Miłosierdzia Bożego, miał na celu uwrażliwienie ich na potrzebę spełniania uczynków miłosierdzia w stosunku do duszy i ciała.

Słowo Polskie



Fot. Redakcja

Seniorzy z ziemi świętokrzyskiej i Podola w płoskirowskim Domu Kultury

## Delegacja z Kielc odwiedziła Chmielnicki

**14 czerwca przedstawiciele Urzędu Miasta Kielce przybyli z wizytą do dawnego Płoskirowa.**

W Domu Kultury przy ulicy Włodzimierskiej Bogdana Żałkowskiego i Karola Gadowskiego z Kielc powitali przedstawiciele władz miasta i miejscowego środowiska polskiego. Zaśpiewał chór, działający przy jednej z organizacji polskiej.

Dyrektor Wydziału Ochrony Socjalnej Sławian Woroniecki opowiedział o aktualnych proble-

mach i perspektywach rozwoju miasta. Franciszek Miciński, prezes obwodowego Związku Polaków, przedstawił krótko historię dawnego Płoskirowa i Podola oraz losy mieszkających tu Polaków. Dyrektor fabryki Temp i aktywny działacz katolicki Iwan Praworski opowiedział o klimacie biznesowym w mieście oraz o działalności członków Zakonu Kolumba.

Na koniec obecni wysłuchali występu polskiego zespołu Rozmarny i złożyli kwiaty w hołdzie poległym na Majdanie.

Sergiusz Tolstichin



Fot. Sergiusz Tolstichin

Popularyzacja tradycyjnych związków i życia w rodzinie - to główny cel Marszu w Obronie Rodziny, który odbył się w dawnym Płoskirowie

## Chmielniczanie maszerowali w obronie rodziny

Kilka tysięcy mieszkańców przeszło ulicami dawnego Płoskirowa, by popularyzować tradycyjne wartości chrześcijańskie.

Mieszkańcy miasta, dla których rodzina jest jedną z najważniejszych wartości, przeszli od kościoła Chrystusa Króla na Wystawce do placu przed kinem Szewczenki w „Marszu w obronie rodziny”. Przyszli całymi rodzinami, razem z dziećmi.

Uczestnicy pochodu śpiewali piosenki i zapraszali przechodniów, by dołączyli się do nich. Na końcu przy kinie Szewczenki na wszystkich czekał program rozrywkowy i konkursy dla dzieci.

– Rodzinne wartości to wartości najwyższe. Uważam, że są one dane nam przez Pana Boga. Bóg stworzył rodzinę i rodzina jest Jego propozycją, jak powinno wyglądać życie człowieka w związku małżeńskim. W mojej rodzinie wychowujemy pięcioro dzieci: chłopca i cztery dziewczynki – mówi jedna z uczestniczek marszu Halina Bagnij.

– Pomysł „Marszu w obronie rodziny” nie jest nowy. Przeprowadziliśmy wcześniej takie marsze także w innych miastach. Rzeczą

podstawową jest deklaracja przywiązania do tradycyjnych wartości rodzinnych i postrzegania rodziny jako związku mężczyzny i kobiety. Opowiadamy się za ochroną rodzicielstwa, macierzyństwa i ślubu – mówił współorganizator marszu Walerij Homa.

Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1993 roku ustanowiło Międzynarodowy Dzień Rodzin. Obchodzi się go 15 maja, a jego celem jest pogłębienie świadomości społeczeństwa na temat problemów rodziny.

Sergiusz Tolstichin

## Taneczny festyn mniejszości

**Na festynie mniejszości narodowych można się było dowiedzieć również o polskiej kulturze, m.in. o kompozytorach i tradycjach ludowych.**

W ramach projektu „Ukraina – jedna dla wszystkich” w stolicy obwodu chmielnickiego organizowane są ciekawe spotkania z mieszkającymi na Podolu przedstawicielami mniejszości narodowych. Impreza, która odbyła się 8 czerwca w Chmielnickiej Bibliotece Obwodowej im. Szewczenki, została poświęcona tańcom i muzyce. Jej adresaci, dzieci biorące udział w zajęciach w Miejskim Pałacu Młodzieży, mieli okazję poznać postaci Polaków mieszkających w dawnym Płoskirowie. Prezentację polskiej kultury i jej śladów na Ukrainie Prawobrzeżnej przygotował prezes Chmielnickiego Obwodowego Związku Polaków Franciszek Miciński.

Uczestnicy festynu obejrzeni film o tradycjach tanecznym różnych na-



Fot. Zdjęcia: Chmielnicki Obwodowy ZPU

Polskie stroje ludowe oraz pieśni zaprezentowały młodzieży przedstawicielki Chmielnickiego Obwodowego ZPU

rodów oraz dowiedzieli się, jak wyglądają polskie, żydowskie, gruzińskie, węgierskie oraz azerbejdżańskie tańce ludowe. Artyści ze szkoły tanecznej Faiza Diana Atanowa, Jelyzaweta Olech oraz Semenyszyna Alina zaprezentowali młodym widzom ciekawe tańce ludowe Emiratów Arabskich, Iraku oraz Egiptu.

Taneczny festyn mniejszości narodowych upłynął w wesołej i przyjaznej atmosferze. Opowieści o polskich tradycjach ludowych zostały przyjęte z wielkim entuzjazmem także dzięki temu, że we krwi wielu młodych Podolan płynie polska krew.

Franciszek Miciński, MKU



# Perła Podolskiej Szwajcarii

Malownicze położenie wśród lesistych wzniesień w przepięknej okolicy zwanej niegdyś „podolską Szwajcarią” sprawiło, że Brzeżany i wieś Raj były w II Rzeczypospolitej jednymi z najbardziej efektownie usytuowanych miejscowości w Galicji Wschodniej.

Brzeżany, podobnie jak Międzybórz i Satanów, swój rozwój zawdzięczają Sieniawskim, którzy wili tutaj rodzinne gniazdo przez prawie 200 lat. W 1554 roku hetman wielki koronny i późniejszy wojewoda ruski Mikołaj Sieniawski wybudował w bagnistym miejscu, utworzonym przez rzekę Złota Lipa (dopływ Dniestru), renesansowy zamek „Bogu na chwałę i na obronę wiernych chrześcijan”, jak głosił łaciński napis umieszczony nad imponującą bramą wjazdową. Grzaskie podłoże wzmocniono, wbijając w nie wielką liczbę dębowych pali. Na nich posadowiono piwnice o bardzo grubych ścianach. Mury naziemne, również znacznej grubości, wykonano z wielkich bloków kamiennych. Zamek otoczony był wałami i fosą. Prace budowlane trwały do drugiej połowy XVII wieku, dlatego oprócz cech późnego renesansu budowla ma elementy stylu wczesnobarokowego. Zamek pełnił funkcję nie tylko obronną, lecz był także urzędową z wielkim przepychem rezydencją magnacką, jedną z największych w Rzeczypospolitej, nazywaną Podolskim Wawelem.

## Zaczął się w XVI wieku

Miejscowość, staraniem właściciela, w XVI wieku uzyskała lokację na prawie magdeburskim. Z czasem stała się ważnym ośrodkiem handlu między Wschodem a Zachodem.

Autor pracy „Brzeżany w czasach Rzeczypospolitej Polskiej: monografia historyczna” Maurycy Maciszewski utrzymuje, że w czasie swej historii zamek dwukrotnie otworzył podwoje przed wrogiem: po raz pierwszy na skutek zdrady weszli tutaj Kozacy Maksyma Krzywonosy w 1648 roku, po raz drugi zaś Szwedzi po zamarnym bagnie podciągnęli pod mury potężną artylerię, która mogła znacznie uszkodzić ściany, a więc załoga skapitulowała bez walki. Miało się to stać w roku 1656. Większość historyków twierdzi jednak, że zamek nigdy się nie poddał, choć był wielokrotnie szturmowany przez wojska kozackie, tatarskie i tureckie. Podobno Maksym Krzywonosy i Ibrahim Szejtan, ujrawszy go, nawet nie rozpoczęli oblężenia.

Brzeżańska twierdza zaliczana była do najważniejszych bastionów kresowych. Zbudowana na planie pięcioboku składała się z głównego trzykondygnacyjnego budynku oraz kilku innych budynków mieszkalnych, dwu- i trzykondygnacyjnych,



Obecny wygląd zamku w Brzeżanach

tworzących wewnętrzny dziedziniec ozdobiony krużgankami. Wnętrza zamku były bogato zdobione. Drewniane stropy pokrywały polichromie i złocenia, niektóre sufity ozdabiała m.in. olbrzymie obrazy: bitwy pod Żurawnem, wojny chocimskiej czy wiktoria wiedeńskiej. W komnatach stały marmurowe kominki, a drzwi i okna ozdabiała portale. Ściany pokrywały brokaty karmazynowe lub zielone, obrazy rodzajowe, religijne, 48 portretów królów polskich. Nie brakowało bogatej biblioteki (jej część znajduje się obecnie w Polsce) i archiwum rodzinnego.

W obrębie zamkowego dziedzińca, przylegając do murów obronnych, został wybudowany kościół pw. św. Trójcy z bocznymi kaplicami. Jego ściany, sklepienia i kopuły w całości były pokryte freskami i sztukaterią (podobny wystrój można zobaczyć w kaplicy Boimów we Lwowie). W XVI wieku dobudowano do niego kaplicę grobową rodziny Sieniawskich, jedno z najwspanialszych polskich mauzoleów rodowych, porównywaną z kaplicą na Wawelu. Znajdujące się w niej renesansowo-barokowe nagrobki (łącznie osiem) wykonane z białego alabastru oraz czarnego i czerwonego marmuru były główną ozdobą świątyni. Zachwycały figuralne pomniki nagrobne (pięć) zaliczane do najpiękniejszych i najlepiej wykonanych w Polsce, cynowe sarkofagi z postaciami zmarłych na wiekach. W kaplicy został pochowany fundator zamku Mikołaj Sieniawski i jego potomkowie. Nagrobki wykonali wybitni rzeźbiarze przełomu XVI i XVII wieku Jan Pfister z Wrocławia, Herman van Hutte oraz Henryk Horst.

Zamek dwukrotnie odwiedził król Polski August II, car rosyjski Piotr I, książę węgierski Franciszek Rakoczy oraz hetman ukraiński Iwan Mazepa. Kronikarze twierdzą, że najwspanialsze przyjęcie Sieniawscy urządzili na cześć rosyjskiego monarchy. Wszyscy ci czi-

Zamek w Brzeżanach dwukrotnie odwiedził król August II, car rosyjski Piotr I, książę węgierski Franciszek Rakoczy oraz hetman ukraiński Mazepa. Kronikarze twierdzą, że najwspanialsze przyjęcie Sieniawscy urządzili na cześć rosyjskiego monarchy. Czcigodni goście zostawili właścicielom Brzeżan swoje portrety

godni goście zostawili właścicielom Brzeżan swoje portrety.

## Kolejni właściciele

Po śmierci ostatniego z Sieniawskich, hetmana wielkiego koronnego Adama Mikołaja, Brzeżany wraz z zamkiem w wyniku mariażu Zofii Sieniawskiej (którą do chrztu trzymali król August II Mocny, car Piotr Wielki i książę Rakoczy w obecności 15 tys. żołnierzy) z Augustem Aleksandrem Czartoryskim przeszły w ręce tego rodu. Przedstawiciele Czartoryskich coraz rzadziej mieszkali w rezydencji, gdyż ich siedzibami były inne majątki. W drugiej połowie XVIII wieku zamek stał się własnością Lubomirskich. Izabela z Czartoryskich Lubomirska większość zbiorów sztuki i wyrobów przemysłu artystycznego ze wszystkich swych rezydencji, w tym i z Brzeżan, wraz z częścią biblioteki przeniosła do pałacu w Łańcucie, Wilanowie oraz do byłego zamku myśliwskiego Sieniawskich we wsi Raj koło Brzeżan, który przebudowała na pałacyk klasycystyczny.

Ostatnimi właścicielami majątku byli Potoccy, przy których pozostały przez kolejne sto lat. Ci w ogóle nie dbali o swoje włości. Za ich panowania zniszczeniu uległy wszystkie ozdoby i malowidła. Po I rozbiorze Polski w 1772 roku Brzeżany przypadły Austrii. Choć zamek formal-

nie należał do Potockich, Austriacy zamienili go w koszary, w części urządzili browar, natomiast zamkowy kościół oddali Żydom na magazyn. Część murów i baszt rozebrali. Wtedy zamknięto również zakon komunistów, czyli bartolomitów (właśc. Zgromadzenie Kleryczne Księży Życia Wspólnego), którzy mieszkali w zachodniej baszcie i opiekowali się zamkowym kościołem. Całość była systematycznie ograbiana i dewastowana. Kiedy w zamku stacjonowali żołnierze, dla rozrywki szablami odrąbali nosy i ręce marmurowym figurom Sieniawskich.

Stanisław hr. Potocki podjął próbę odrestaurowania kościoła i zamku. W 1876 roku zlecił renowację świątyni architektowi Leonardowi Marconiemu. Ściany zostały pokryte nowymi freskami, odnowiono ołtarz główny i figury nagrobne. Jednak na całkowity remont zamku nie stać było nawet jego i w 1908 roku władze kazały wysiedlić wszystkich ze względu na bezpieczeństwo (ściany groziły zawaleniem).

## Wojny i sowieckie zniszczenia

I wojna światowa przyniosła nowe zniszczenia. Na skutek ostrzału artyleryjskiego zamek został uszkodzony, m.in. zburzono południowo-wschodni narożnik, skrzydło pałacowe, dachy i jedną z baszt. W 1920 roku, jeszcze przed nadejściem bolszewików, wywieziono do Krakowa cynowe sarkofagi Sieniawskich (obecnie znajdują się w zamku w Pieskowej Skale pod Krakowem oraz w muzeum w Olesku pod Lwowem). Po wojnie ostatni właściciel Brzeżan Jakub Ksawery Potocki przekazał zamek Wojsku Polskiemu, a ze swojego majątku ustanowił fundację na rzecz leczenia raka i gruźlicy. Do 1939 roku udało się wykonać część prac zabezpieczających zamek.

W wyniku napaści na Polskę 17 września 1939 roku Armii Czer-

wonej Brzeżany dostały się w ręce Związku Sowieckiego. Sowieci z rozmysłem przystąpili do niszczenia kościoła, a zwłaszcza kaplicy grobowej Sieniawskich. Wojna dopełniła reszty. Dzisiaj zamek jest tylko ruiną. Udało się uratować jedynie kilka zdewastowanych nagrobków, m.in. Anny Sieniawskiej z 1574 roku, które obecnie przechowywane są w rezerwach byłego klasztoru kapucyńskiego w Olesku i w tamtejszym zamku. Choć w roku 2001 na zamku brzeżańskim otwarto Państwowy Rezerwat Historyczno-Architektoniczny, co oznacza, że jest on własnością państwa, niewiele zrobiono dla jego odbudowy. Na razie teren oraz część pomieszczeń zostały oczyszczone z krzaków i śmieci, umieszczono tablice informacyjne, zawierające historię budowli i jego stare zdjęcia, oraz rozpoczęto renowację kościoła. Polscy konserwatorzy odtworzyli jedną z postaci w pracowni, którą urządzili w zamku, ale przed nimi jeszcze gigantyczna praca.

## Ślady przeszłości

Same Brzeżany zachwycają starą zabudową, mnogością zabytków i zachowanym historycznym układem urbanistycznym. W miasteczku warto obejrzeć m.in. kościół farny Narodzenia Najświętszej Maryi Panny z 1600 roku (obecnie pw. św. Piotra i Pawła) z przerobioną z miejskich fortyfikacji dzwonnica, ormiański kościółek Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny z XVIII wieku oraz greckokatolicką katedrę Świętej Trójcy pochodzącą z XVIII wieku, w której znajduje się otoczony kultem obraz Matki Bożej Rzymskiej, przeniesiony w 1831 roku z kaplicy zamkowej. Cerkiew znajduje się w rynku, gdzie pośrodku stoi olbrzymi ratusz z 1811 roku, ufundowany przez ks. Izabelę Lubomirską, w którym w XIX wieku mieściło się słynne gimnazjum przeniesione ze Zbaraża (wśród jego absolwentów jest m.in. marszałek Polski Edward Rydz-Śmigły).

Nad miastem góruje zespół obronny kościoła i klasztoru Bernardynów z lat 1630-1683. Jednocześnie kościół pw. św. Mikołaja przylega do dwukondygnacyjnych zabudowań klasztoru, tworzących czworobok z wewnętrznym dziedzińcem. Dziś mieści się w nim kolonia dla młodocianych przestępców (nie jest dostępny dla zwiedzających). W Brzeżanach są również ruiny osiemnastowiecznej synagogi, tzw. Wielkiej, zbudowanej w stylu barokowym, oraz dworek szlachecki z gankami i daszkami mansardowymi.

## Raj Sieniawskich

Niegdyś nieopodal Brzeżan dzisiaj w jego południowo-zachodniej części znajduje się osiedle Raj. W połowie składa się z olbrzymiego parku, założonego w 2. połowie XVIII wieku. Jego romantyczny charakter podkreślają kręte alejki, urokliwe mostki nad sadzawkami i fontanny. W centrum parku znajduje się pałac z 1830 roku. Pierwot-



# Niemcy niechętni Anakondzie-16

W manewrach wojsk NATO, które odbyły się w Polsce w czerwcu, wzięło udział także państwo nienatowskie – Ukraina. Ćwiczenia mocno skrytykowali niemieckie media i politycy.

**W** Polsce od 7 do 17 czerwca miały miejsce największe po 1989 roku ćwiczenia Sił Zbrojnych RP z udziałem przedstawicieli armii 24 państw sojuszników i partnerskich. Łącznie wzięło w nich udział 31 tys. żołnierzy. Ich celem było zgranie narodowych i koalicyjnych dowództw oraz pododdziałów w ramach połączonej operacji obronnej w warunkach zagrożenia hybrydowych, a przez to wzmocnienie północnej i wschodniej flanki NATO.

Krytycznie do manewrów odniosły się niemieckie media oraz duża część elit politycznych, uznając je za niebezpieczne i niepotrzebne drażnienie Rosjan. Szef niemieckiego MSZ Frank-Walter Steinmeier w rozmowie z dziennikiem „Bild” powiedział, że tym „czego nie powinniśmy dziś robić, to pobrzkiwanie szabelką, które zaostrza sytuację”. Wtórował mu przedstawiciel niemieckiej SPD Knut Fleckenstein, którego zdaniem ćwiczenia w Polsce nie przyniosą żadnych korzyści i że równoległe do nich należy szukać możliwości do prowadzenia z Rosją rozmów o współpracy. „Musimy sobie postawić pytanie, czy takie manewry jak Anakonda, w których udział wzięły także Ukraina i Gruzja, przynoszą nam w kwestii wzajemnych relacji z Moskwą więcej korzyści czy szkód” – stwierdził Fleckenstein.

„Biorąc pod uwagę niemieckie opinie na temat wojskowych ma-



Prezydent RP Andrzej Duda z żołnierzami, uczestniczącymi w polskich manewrach wojskowych

newrów odbywających się w Polsce, można odnieść wrażenie, że jesteśmy w zupełnie innych sojuszach militarnych” – napisał polski portal niezalezna.pl.

Niemcy wprawdzie wysłały swoich żołnierzy, ale – jak zgodnie przyznają niemieckie media – ich 400-osobowa ekipa świadczy, iż rząd Merkel nie chce zbyt mocno w to wydarzenie się angażować. Portal T-online twierdzi wprost, że z perspektywy Berlina manewry Anakonda są prowokacją wymierzoną w Rosję.

Dziennik „Algemeine Zeitung” z Hanoweru stwierdza w swoim komentarzu, że organizator Anakondy – Polska, kraje bałtyckie oraz USA – poprzez manewry celowo wysyłają Rosji sygnał, który wkrótce zaoocjuje kłopotami. „Tym bardziej

że do ćwiczeń zaproszono spoza NATO także Ukrainę” – zauważa „Hannoversche Allgemeine Zeitung”. O ostrej moskiewskiej reakcji na manewry pisze gazeta „Rheinische Post”, która z niepokojem odnotowuje, iż Polska w 2015 roku zwiększyła wydatki na zbrojenia o 20 proc. Tygodnik „Der Spiegel”, Telewizja ARD, liczne stacje regionalne uznały, że manewry są prowokacją skierowaną pod adresem Rosji. Dziennik „Stuttgarter Zeitung” uznał, że organizacja ćwiczeń wcale nie jest motywowana merytoryczną koniecznością, lecz chęcią niepotrzebnego sprowokowania Rosjan.

Niemieckie radio publiczne oraz telewizja ARD wyemitowały obszernie rozmowy z rosyjskim ambasadorem w Niemczech Olgierdem Krasnitskim, którego absurdalne

komentarze na temat wojskowych manewrów odbywających się w Polsce obrażają przeciętnie rozumnego słuchacza. Krasnitski ostro skrytykował manewry (zwłaszcza organizatorów), ale na uwagę o zajęciu Krymu i wojnę na wschodniej Ukrainie odpowiedział, że Rosja nie dokonała żadnej aneksji, lecz Krym sam zdecydował o swoim losie w referendum i poprosił ją o pomoc. Natomiast za sytuację na wschodniej Ukrainie rosyjski ambasador obwinił rząd w Kijowie. Stwierdził ponadto, że nie ma żadnej potrzeby organizowania takich manewrów jak w Polsce (niemiecki rozmówca był tego samego zdania), bowiem on gwarantuje sąsiadom nienaruszalność ich granic, gdyż Rosja przestrzega podpisanych traktatów.

Słowo Polskie

## Akcja „Stop Putin’s War in Ukraine” w stolicy Polski

**10 czerwca w Warszawie zorganizowano manifestację, która była częścią ogólnopolskiej akcji ukraińskiej diaspory Europy, Kanady i Stanów Zjednoczonych.**

W stolicy Polski manifestacja odbyła się pod siedzibą Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE. Tego dnia podobne akcje miały miejsce w Paryżu, Barcelonie, Zurychu, Budapeszcie, Pradze, Frankfurtu, Lizbonie i wielu innych miastach.

Uczestnicy protestów domagali się: całkowitego wycofania rosyjskich wojsk i sprzętu wojskowego ze wschodniej Ukrainy, co można osiągnąć poprzez rozszerzenie sank-



Fot. Euromaidan - Warszawa

cji wobec Rosji, wzmocnienia misji obserwacyjnej OBWE w strefie operacji antyterrorystycznej (ATO) i wydłużenia czasu jej pracy do 24 godzin na dobę oraz dopuszcze-

nia misji OBWE do tej części ukraińsko-rosyjskiej granicy, której nie kontrolują władze Ukrainy.

Apelując o pokój na Ukrainie, aktywiści wykrzykiwali hasła „Nie

dla Putina!”, „Nie dla wojny”, „Tak dla pokoju!”.

Liderka młodzieżowego ruchu ukraińskiego w Warszawie Natalia Panczenko jest przekonana, że gdy misja OBWE w strefie ATO będzie kontynuowana, liczba ataków ze strony prorosyjskich separatystów się zmniejszy. W rozmowie z dziennikarzem agencji Ukrinform zauważyła, iż w ostatnich dwóch tygodniach akcji zbrojnych na wschodzie Ukrainy jest więcej, a podczas ostrzału giną nie tylko żołnierze, ale także osoby cywilne.

Podczas warszawskiej akcji Bartosz Kramek z Fundacji Otwarty Dialog odczytał apel, w którym napisano, że „Aktywiści na całym świecie chcą kontynuowania sankcji wobec Rosji”.

Natalia Panczenko, Ukrinform

nie w jego miejscu stał zamek myśliwski Sieniawskich (okoliczne lasy obfitowały w zwierzynę) wzniesiony na planie kwadratu z basztami w każdym rogu. Prowadziła od niego do Brzeżan aleja wysadzana lipami (wyrębana w latach 70. ubiegłego wieku). Na obu jej końcach stały żelazne bramy, do których klucze mieli jedynie gospodarze zamku w Brzeżanach i zamku w Raju. Mieszkańcy wsi, chcąc się dostać do miasta, musieli pokonywać wiele kilometrów przez pola. W roku 1709 zamek zniszczyły oddziały Stanisława Śmigielskiego, zwolennika króla Stanisława Leszczyńskiego, lecz został szybko odnowiony. Pod koniec XVIII wieku Izabela Lubomirska – jak już wspomniano – nieco przebudowała go, podniósłszy jego ściany do poziomu wież. Do Raju, gdzie często pomieszkowała, przeniosła z Brzeżan bibliotekę z rękopisami z XIII wieku i archiwum.

W roku 1830, kiedy wieś, podobnie jak Brzeżany była w rękach Potockich, stary myśliwski zamek po części rozebrany, posłużył do powstania pałacu w stylu empire. Jego architektem był Jan Rudzki Wężyk. Pod koniec XIX wieku architekt Leonard Marconi wykonał przebudowę wnętrza. To wtedy powstała kaplica z prowadzącymi doń renesansowymi alabastrowymi drzwiami, za którymi w sklepieniu umieszczony był alabastrowy ołtarz, sala bilardowa z weneckimi szklami oraz biblioteka zawierająca 4032 tomów.

Podczas I wojny światowej rezydencji nie zniszczono, ale ją splądrowano. Stacjonując w niej austriacy lotnicy zniszczyli porcelanę i gobeliny. Ostatni właściciel Raju Jakub Potocki zapisał tamtejszy pałac w testamencie wraz z zamkiem w Brzeżanach swojej fundacji. Zmarł w 1934 roku. Po II wojnie światowej mieściły się w nim różne instytucje, od roku 1994 w pałacyku znajduje się dom dla dzieci niepełnosprawnych umysłowo, którymi opiekują się siostry grekokatolickie.

W roku 1952 pałac zasnął ostatniej zmiany: zburzono znajdujący się na dachu piękny belweder z balustradą. Prawdopodobnie wtedy też zniszczono eleganckie wnętrza. Ale do dziś na jednej z elewacji zachowała się płaskorzeźba, przedstawiająca mityczne boginie z wieńcami laurowymi.

Osiemnastowieczny park, zmieniony w 1892 roku przez znanego ogrodnika Waleriana Kronenberga, obecnie jest w dobrym stanie. Zachował się system stawów oraz rzadkie gatunki drzew i krzewów, których można naliczyć tutaj ponad sto.

Dmytro Antoniuk,  
opracowanie Irena Rudnicka



## POEZJA PATRIOTYCZNA

**G**ustaw Ehrenberg, poeta i publicysta, przyszedł na świat 14 lutego 1818 roku w Warszawie. Oficjalnie był synem warszawskiego piekarza Ferdynanda Ehrenberga, w rzeczywistości jednak ów autor głośniejszych wierszy rewolucyjnych, który całe życie poświęcił sprawie ludu polskiego i walce z caratem, najprawdopodobniej urodził się ze związku cara Aleksandra I i Heleny z Dzierżanowskich Rautenstrauchowej.



**Gustaw Ehrenberg  
(1818-1895)**

Ukończył Liceum Warszawskie. Podczas studiów na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wstąpił do tajnej organizacji Stowarzyszenie Ludu Polskiego, za co został aresztowany przez władze austriackie. Po uwolnieniu przeniósł się do Warszawy. Tam zaangażował się w tworzenie filii Stowarzyszenia Ludu Polskiego, tzw. Świętokrzyżców. Aresztowany, tym razem przez Rosjan, został skazany na karę śmierci, zamienioną na bezterminowe ciężkie roboty. Na Syberii spędził prawie 20 lat. Po powrocie do Warszawy w 1858 roku współpracował jako literat i publicysta

z redakcjami wielu gazet. Zmarł 28 kwietnia 1895 w Krakowie, został pochowany na Cmentarzu Rakowickim.

Jego rewolucyjna poezja została wydana w zbiorze „Dźwięki minionych lat” w 1848 roku w Paryżu. Znalazł się w nim najbardziej znany utwór Gustawa Ehrenberga, pieśń hymniczną, znana również jako „Gdy naród do boju”. Pieśń, odnosząca się do wydarzeń powstania listopadowego, powstała w 1835 roku. Była popularna w środowisku ludowców i socjalistów od połowy XIX wieku.

Słowo Polskie

## Gdy naród do boju

Gdy naród do boju wystąpił z orężem,  
Panowie o czynszach radzili,  
Gdy naród zawołał: umrzem lub zwyciężym,  
Panowie w stolicach bawili.

O, cześć wam, panowie, magnaci,  
Za naszą niewolę, kajdany,  
O, cześć wam książęta, hrabiowie, prałaci,  
Za kraj nasz krwią bratnią zbryzgany.

Armady pod Stoczkiem zdobywała wiara  
Rękami czarnymi od pługa,  
Panowie w stolicy palili cygara,  
Radzili o braciach z za Buga.

O, cześć wam, panowie, magnaci...

Wszak naszym był synem ów wieczny kunktator,  
Co wzbudzał przed wrogiem obawę,  
I wódz ten naczelny pobożny dyktator,  
I zdrajca, co sprzedał Warszawę.

O, cześć wam, panowie, magnaci...

Lecz kiedy wybije godzina powstania,  
Magnatom lud ucztę zgotuje,  
Muzykę piekielną zaprosi do grania,  
A szlachta niech wtedy tańcuje.

O, cześć wam, panowie, magnaci...

Powstańce nie znają wiedeńskich traktatów,  
Nie wchodzi w układy z carami,  
Lecz biją Moskali, wieszają magnatów,  
I mścić się umieją stryczkami.

O, cześć wam, panowie, magnaci...



Nauczyciele języka polskiego na Ukrainie wciąż podnoszą swoje kwalifikacje

Fot. Lena Semenowa

# Warsztaty edukatorskie dla polonistów

W dniach 12-15 maja oraz 17-19 czerwca w Brzuchowicach koło Lwowa grupa 19 nauczycieli języka polskiego z Ukrainy uczestniczyła w warsztatach przygotowujących do prowadzenia projektów rozwojowych.

Uczestników szkoleń wybrano spośród grona osób kończących kurs edukatorski „Kompleksowe wsparcie szkolnictwa polskiego na Ukrainie – doskonalenie nauczycieli” zorganizowanego w Warszawie w 2015 roku, sfinansowanego ze środków polskiego Ministerstwa Edukacji Narodowej. Warsztaty prowadziło troje wspaniałych warszawskich trenerów Andrzej Pery, Marta Wołosiewicz i Zofia Domaradzka-Grochowska.

Na wrzesień i grudzień zaplanowano kolejne projekty. Ich celem jest wsparcie szkół z polskim językiem nauczania, szkół sobotnio-niedzielnich oraz stworzenie centrum wirtualnego zarządzania oświatą polską na Ukrainie.

Doświadczenia i badania przeprowadzone na Ukrainie pokazują, iż w tutejszych szkołach brakuje podstaw do budowania systemu komunikacji, zaufania, pracy zespołowej i współpracy. Rodzice nie angażują się w życie szkoły, wychodząc z założenia, że to ona jest od wychowania i uczenia, uczniowie niejednokrotnie czują, że mało kto słucha ich potrzeb, a sami nauczyciele nie mają nawyku współpracy z uczniami i rodzicami, bowiem system edukacyjny nie definiuje tego obszaru jako priorytetowego. Żeby zmienić tę sytuację, podjęto decyzję o wprowadzeniu projektów rozwojowych. Przecież wszelkie działania, które można wykonywać razem, zbliżają ludzi, jednoczą ich w realizacji wspólnych celów, a dobre doświadczenia stanowią zachętę do przekuwania nowych zasad

współpracy w stałą praktykę działania.

Celem ogólnym projektu jest wspomaganie rozwoju Polaków mieszkających na Ukrainie w kierunku pielęgnowania i rozwijania ich tożsamości narodowej poprzez organizację i aktywny udział w innowacyjnych Centrach Aktywności Lokalnej (ICAL). Cele szczegółowe obejmują: ułatwianie i rozwijanie współpracy między szkołą, rodziną i środowiskiem lokalnym, udział w aktywnościach rozwojowo-wdrożeniowych stwarzających okazję do wzajemnej otwartości, budowanie relacji opartych na partycypacyjnym modelu decyzyjnym oraz podejmowanie działań w kierunku rozwoju własnych kompetencji osobistych i społecznych.

Pierwszy projekt pod nazwą „Innowacyjne Centra Aktywności Lokalnej” obejmie 30 polskich szkół prowadzonych w Kulturalno-Oświatowych Centrach Edukacji (KOCE) (zwykle szkoły sobotnio-niedzielne) w różnych rejonach Ukrainy. Każda z placówek będzie miała swojego opiekuna w postaci jednego edukatora z Ukrainy, który będzie opiekunem dla dwóch szkół.

W drugim projekcie każda z 6 szkół z polskim językiem wykładowym również będzie miała swojego opiekuna w postaci jednego edukatora z Ukrainy.

W ramach trzeciego projektu pt. „Centrum informacyjno-konsultacyjne dla nauczycieli języka polskiego, nauczających w języku polskim i o Polsce” zostanie stworzona baza materiałów metodycznych na platformie internetowej, aby uruchomić współpracę między

wszystkimi chętnymi nauczycielami języka polskiego z Ukrainy.

Fundacja Wolność i Demokracja przygotowała materiały merytoryczne, w tym scenariusze seminariów, warsztatów i konsultacji, oraz trenerów z Ukrainy, którzy mają przeprowadzać w szkołach warsztaty oraz koordynować pracę sieci współpracy i samokształcenia zorganizowanych dla rodziców, uczniów i nauczycieli. Fundacja udostępni również platformę do kontaktów i współpracy lokalnych liderów przewodzących Innowacyjnym Centrum Aktywności Lokalnej (ICAL).

Zadaniem edukatorów z Ukrainy będzie przeprowadzenie: szkoleń integracyjno-wprowadzających dla przedstawicieli szkół; po trzy warsztaty w wybranych szkołach dla wspólnych grup łączących nauczycieli, rodziców i uczniów, przygotowujących uczestników do zbudowania wspólnego programu rozwoju w ramach ICAL; seminarium podsumowującego całość projektu, gdy wszystkie szkoły przedstawiają efekty wspólnych działań.

Podczas konferencji wieńczącej projekty zostanie ogłoszony konkurs na najbardziej innowacyjne wspólne działanie, które będzie realizowane przez szkoły w dalszej części projektu. Z tymi placówkami przewidziano kontynuację pracy w innych projektach doskonalących dobrą komunikację, współpracę i pracę zespołową.

Warsztaty edukatorskie realizowane są przez Fundację Wolność i Demokracja w ramach projektu „Biało-Czerwone ABC. Wspieranie rozwoju edukacji polskiej na Ukrainie” współfinansowanego w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.

Lena Semenowa



## Impresje zmotoryzowanego turysty: Sądowa Wisznia

Nawet z okien pędzącego samochodu można dostrzec w tym byłym mieście królewskim polskie ślady. Sądowa Wisznia odległa od Przemyśla o 46 km, a od Lwowa – 48, jak większość miast województwa lwowskiego ma duże skupisko osób polskiego pochodzenia.

Jadąc obwodnicą Sądowej Wiszni do Gródka Jagiellońskiego i dalej do Lwowa, można dostrzec po prawej stronie piękną bramę byłego polskiego Państwowego Stada Ogierów i nie mniej atrakcyjną zabytkową stację kolejową. Jadąc zaś prosto przez miasto, ma się okazję poznać je od środka i zobaczyć na jednej z chałup przedwojenną piękną dachówkę z polskim napisem.

Co można powiedzieć o mieszkańcach tego galicyjsko-małopolskiego miasteczka? Na powitanie nie odpowiedzą „Zdrastie”, jak w Winnicy czy Żytomierzu, lecz najczęściej użyją grzecznego „Dobryj Den” lub „Sława Isusu Chrystu”. A jeśli zwrócić się do nich po polsku, większość odpowie w tym języku i chętnie pokaże, gdzie znajduje się kościół, mieszka ksiądz lub ktoś ze środowiska polskiego.

Sporo mieszkańców Sądowej Wiszni ma polskie korzenie. Dane spisu powszechnego z 2001 roku trudno uznać za wiarygodne. W tym 7-tysięcznym miasteczku Kartę Polaka otrzymało już ponad 300 osób, a kolejka do Konsulatu RP we Lwowie oczekujących na rozmowę w sprawie otrzymania tego dokumentu wydłużyła się do trzech miesięcy. O przywiązaniu do wiary katolickiej lokalnej polskiej społeczności najlepiej świadczy to, że w latach 80. walczyła o kościół, a swoje dzieci wozila na msze św. do Mościsk czy Lwowa. Ponad sto osób studiowało lub studiuje w Polsce.

Wielką przeszkodą w rozwoju turystyki w Sądowej Wiszni i w ogóle w całym regionie lwowskim jest „żelazna kurtyna” w postaci przejścia granicznego, wiecznie zatłoczonego. Stanie w kolejce przez 4 do 8 godzin może zniechęcić nawet najbardziej zapalonego turystę.

Droga na Zagrody, jak w czasach komuny, również dzisiaj – za niepodległej Ukrainy odstrasza kocimi łbami, a jeden z najpiękniejszych we Wschodniej Małopolsce zamek Marsów w każdej chwili może runąć, grzebiąc pod gruzami wspomnienia o śpiewanej tu jeszcze 77 lat temu piosence „Tylko we Lwowie”, która bawiła zebrane w nim towarzystwo.

Jerzy Wójcicki

# Lilie na odpuscie św. Antoniego

Tysiące katolików przybyło 13 czerwca do Sanktuarium św. Antoniego we Lwowie na uroczystość jego patrona.

Liturgię celebrował biskup senior Marian Buczek w asyście licznie przybyłego z innych lwowskich parafii duchowieństwa oraz pierwszego powojennego proboszcza parafii św. Antoniego o. Łucjana Szymańskiego z Polski.

Biskup Buczek w kazaniu skupił się na problemach związanych ze zwrotem świątyń i innych obiektów należących do Kościoła katolickiego na Ukrainie. Między innymi o domu parafialnym przy kościele św. Antoniego i kościele św. Marii Magdaleny, których mimo próśb wiernych, władze wciąż nie chcą oddać. Duchowny zaznaczył, że podobnie sytuacja wygląda w kilku innych miastach na Ukrainie.

– Wiara nie ma narodowości, a tylko utwierdzenie w Chrystusie – mówił bp Buczek i prosił o wytrwałość, bo „nigdy nie wygra ten, kto wojuje z Panem Bogiem”.

Uroczystość zwieńczył piękny tradycyjny zwyczaj poświęcenia lilii. Przed modlitwą poświęcenia prowincjał franciszkanów o. Marian Gołąb podkreślił, że lilie, z którymi jest przedstawiany na obrazach



Lilie towarzyszą wszystkim uroczystościom, związanym ze Świętym Antonim

Święty Antoni, symbolizując czystość i wierność Kościołowi. Ojciec Marian podziękował za posługę duszpasterską byłemu proboszczowi sanktuarium o. Władysławowi Lizunowi, który przechodzi do innej parafii. Odpust w parafii św.

Antoniego zakończył się procesją i adorowaniem relikwii Świętego.

Święty Antoni jest czczony w wielu krajach jako cudotwórca i orędownik we wszelkich sprawach. Urodził się w Lizbonie w Portugalii w 1195 roku, zmarł w Padwie we Włoszech w 1231 roku, stąd

nazywany jest często Antonim Padewskim czy Lizbońskim. Trudno zliczyć cuda, jakie towarzyszyły jego krótkiemu życiu. Został kanonizowany w niespełna rok po swojej śmierci.

Słowo Polskie, na podstawie informacji credo-ua.org

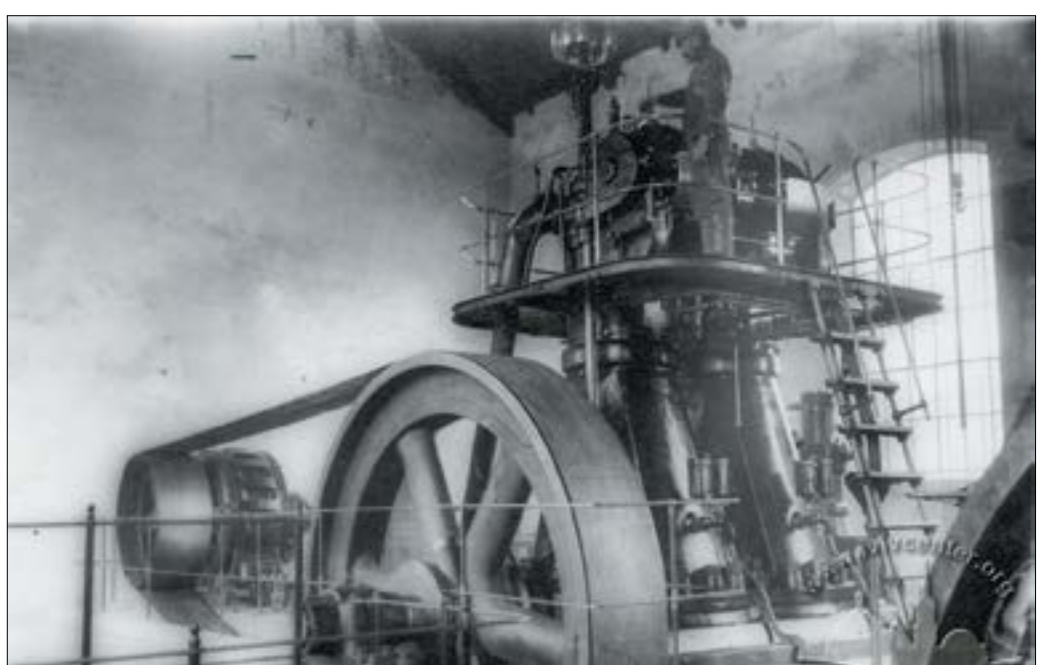
# Lwów został w pełni zelektryfikowany w czasach II RP

Delegacja polskich elektryków odwiedziła zakład energetyczny Lwioblenergo. Zapoznała się z działalnością najstarszego na Ukrainie przedsiębiorstwa i wysłuchała wykładu Andrija Krzyżanowskiego, autora książki „Historii elektryfikacji Lwowszczyzny”.

Najciekawsza okazała się informacja na temat polskiego okresu elektryfikacji Lwowa. Otóż w latach 1918-1939 Miejskie Zakłady Elektryczne (MZE) prowadziły intensywne prace na rzecz rozszerzenia sieci energetycznej obejmującej całe miasto i zwiększenia liczby odbiorców usług energetycznych. Jednocześnie ówczesne taryfy energii elektrycznej były bardzo wysokie. Cena 1 kWh (kilowatogodziny) równała się wartości dwukilogramowego bochenka pszennej chleba. MZE zachęcały do zwiększenia konsumpcji energii elektrycznej, oferując rozmaite bonusy. Na przykład przy miesięcznym zużyciu ponad 100 kWh taryfę obniżano czterokrotnie. Inną zachętą było przekazywanie Lwowiakom urządzeń elektrycznych za darmo.

Miejskie Zakłady Elektryczne były wysokodochodowym przedsiębiorstwem. Dbały o swych pracow-

Pierwszy lwowski generator prądu



ników. Wynagrodzenia wypłacano im na początku każdego miesiąca, co było wyjątkiem w porównaniu z innymi przedsiębiorstwami komunalnymi. Wokół dzisiejszej ul. Panasa Myrnego wybudowano dla nich całe osiedle, które zachowało się do dziś. Zakłady finansowały ich leczenie, wspierały finansowo rodziny wielodzietne, sponsorowały naukę dzieci aż do 18 roku życia.

Pracując nad koncepcją rozwoju sieci elektrycznej we Lwowie, władze MZE doszły do wnio-

sku, że warto podzielić zakład na dwa oddzielne przedsiębiorstwa: stricte zajmujące się siecią miejską oraz tramwajowe. Dotychczasową siedzibą przy dzisiejszej ul. Neczuja-Lewickiego zajęły Miejskie Tramwaje Elektryczne, firma energetyczna zaś przeniosła się do powstałego w 1933 roku gmachu (dzisiaj zajmuje go Służba Bezpieczeństwa Ukrainy).

W 1928 roku w celu dostarczenia prądu do wodociągu Karaczynów doprowadzono tam powietrzną linię

elektryczną o mocy 30 kW. To dało impuls do rozbudowy wojewódzkiej sieci elektrycznej. W latach 1932-1936 według projektu wybitnego profesora Politechniki Lwowskiej Gabriela Sokolnickiego zelektryfikowano przylegające do Lwowa Winniki, Dublany, Zimną Wodę, Janów, Żółkiew oraz Brzuchowice.

Polscy i ukraińscy energetycy postanowili kontynuować współpracę i zorganizować podobne spotkanie w najbliższej przyszłości.

Igor Gałuszczak, Lwów



# Decentralizacja w praktyce w Żytomierzu

W dniach 30-31 maja odbyło się seminarium praktyczne poświęcone wykorzystaniu polskich doświadczeń w zakresie samorządności na Ukrainie.

Żytomierz pierwszy uczestniczył w realizowanym na Ukrainie projekcie „Decentralizacja w praktyce. Polskie doświadczenie decentralizacji i edukacji samorządowej dla liderów gromad z siedmiu obwodów centralnej Ukrainy”. Jest on kontynuacją działań zrealizowanych w zeszłym roku w obwodach wschodniej i południowej Ukrainy. Ma na celu przygotowanie liderów połączonych gromad w siedmiu obwodach centralnej Ukrainy: chmielnickim, czerkaskim, czernichowskim, kirowogradzkim, winnickim, żytomierskim i kijowskim, do wdrażania decentralizacji władzy i reformy samorządowej na poziomie gromadzkim.

Do udziału w seminarium praktycznym zaproszono aktywnych działaczy społecznych, przedstawicieli miejscowego samorządu oraz urzędników.

Polscy i ukraińscy trenerzy oraz praktycy z polskich samorządów (wójtowie, burmistrzowie, eksperci)



Polscy i ukraińscy eksperci przekonywali żytomierskich działaczy społecznych o zaletach reformy samorządowej

opowiedzieli o polskim procesie decentralizacji, aktualnych metodach zarządzania w polskim systemie samorządu terytorialnego. Wśród podjętych tematów były: tworzenie samorządów i ich uprawnienia, reforma administracyjna, cechy samorządu terytorialnego, zwłaszcza na

szczeblu powiatu, udział społeczności w kształtowaniu decyzji publicznych itp.

Trenerzy mówili o przebiegu reformy decentralizacyjnej w Polsce, o specjalnym ustawodawstwie dotyczącym samorządu w tym kraju, aktualnych zasadach zarządzania,

o odpowiedzialności. Bardzo interesującą dla przedstawicieli organizacji społecznych okazała się informacja o potrzebie założenia funduszu wsi jako kolejnego etapu decentralizacji w Polsce. Zwłaszcza że wśród zadań własnych gminy są m.in. sprawy: ładu przestrzennego,

gospodarki nieruchomościami, ochrony środowiska i przyrody, ochrony zdrowia, opieki zdrowotnej, opieki społecznej, porządku publicznego, gospodarki wodnej, zaopatrzenia w energię elektryczną i ciepłą, dróg, ulic i mostów, budownictwa mieszkaniowego, edukacji publicznej, kultury. Uczestnicy spotkania mieli okazję dowiedzieć się o roli wójta, burmistrza oraz rad połączonych jednostek samorządowych.

W obwodzie żytomierskim zarejestrowano 10 połączonych jednostek terytorialnych (irszańska, wysokiwska, wyszewycka, dubriwska, kornynska, narodocka, nowoborska, potiiwska, teteriwska, czerwonowska). Wkrótce ma powstać 28 kolejnych.

Mamy nadzieję, że seminarium, które odbyło się w Żytomierzu, stanie się kolejnym krokiem do realizacji reformy decentralizacji. Oraz że w wyniku tej reformy powstaną silne, samodzielne jednostki samorządowe, odpowiedniki polskich gmin.

Warsztaty zorganizowano w sali konferencyjnej Żytomierskiej Administracji Obwodowej, przy wsparciu Żytomierskiego Regionalnego Oddziału Stowarzyszenia Miast Ukrainy oraz Żytomierskiej Obwodowej Administracji Państwowej.

Walentyna Jusupowa

## Ukraińcy uczą się samorządności na Podlasiu

**Grupa przedstawicieli samorządu lokalnego z Winnicy odwiedziła województwo podlaskie w celu poznania polskiego doświadczenia w zakresie funkcjonowania demokracji lokalnej.**

Pierwszym regionem, jaki odwiedzili, była gmina Zbójna, która obok sześciu innych gmin tworzy fundację Kraina Mlekiem Płynąca. „Nasz region jest bogaty w łąki i lasy. Jesteśmy znani przede wszystkim z produkcji mleka. Mamy dużo rodzinnych gospodarstw, które hodują od 30 do 60 krów. Oprócz tego na naszym terenie znajduje się aż pięć rezerwatów przyrody, w których żyją przedstawiciele flory i fauny będący pod ochroną” – mówił wójt gminy Zbójna Zenon Białobrzewski. „Mamy długą i skomplikowaną drogę samorządności i cieszę się, że mamy okazję przekazać doświadczenia stronie ukraińskiej”.

Wizyta samorządowców z Winnicy obfitowała w ciekawe spotkania. Pokazano im dwie siedziby Ochotniczej Straży Pożarnej, w których zobaczyli nowy sprzęt, przymierzali kaski strażackie, a także dowiedzieli się, jak finansowane są jednostki OSP w gminie Zbójna. Strażacy, nie chcąc puścić gości bez poczęstunku, uraczyli

ich smacznymi wędlinami oraz wypiekami własnej produkcji.

Winniczanie odwiedzili Urząd Gminy Zbójna, gdzie obejrzeli film o walorach Podlasia i gminy. Budynek powstał w latach 70. ubiegłego wieku, pracują w nim 22 osoby. Po urzędzie oprowadzał ich wójt Białobrzewski, który rządzi Zbójną nieprzerwanie od 30 lat. Pokazał im także znajdujący się w centrum wsi budynek Szkoły Podstawowej i Gimnazjum, okazałe boisko oraz siłownię, zbudowaną w ramach projektu „Lider”.

Goście z Ukrainy mieli okazję spróbować tradycyjnych kurpiowskich przysmaków w najlepszej lokalnej restauracji Wiszące Ogrody nad Narwią. Wszystkich zachwyciły kartacze (ogromne pyzy), popijane miejscowym napojem bezalkoholowym. Na deser podano „dymiące lody”.

Po pysznym obiedzie grupa udała się do siedziby Fundacji Lokalna Grupa Działania „Kraina Mlekiem Płynąca”, której pracownicy opowiedzieli o 162 projektach, jakie zrealizowali.

Samorządowcy z Winnicy odwiedzili Podlasie w ramach projektu „Ukraińska droga samorządności” realizowanego przez Fundację Inicjatyw Regionalnych.

Sergiusz Tolstichin

## Polska misja gospodarcza w Chersoniu

**Pod koniec maja polscy przedsiębiorcy udali się do obwodu chersońskiego w celu promocji polskiej gospodarki i polskich biznesmenów oraz nawiązania kontaktów handlowych między polskimi i lokalnymi firmami.**

Misja przedstawicieli polskich przedsiębiorstw i instytucji odbyła się w ramach forum „Poland – Kherson Regional Business Day”. Przewodniczył jej ambasador RP na Ukrainie Henryk Litwin.

Uczestnicy misji zaprezentowali swoje oferty zarówno podczas forum, jak również w trakcie rozmów B2B (z ang. business to business, rodzaj kontaktów między przedsiębiorstwami z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej), z przedsiębiorcami z obwodu chersońskiego. Oferty przedstawiły takie firmy polskie i organizacje jak: Polsko-Ukraińska Izba Gospodarcza, Międzynarodowe Centrum Prawne „Eucon”, „Red Logic”, Polskie Centrum Biznesu, „Tradma”, „Kredobank” (oddział w Chersoniu), Stowarzyszenie Integracja Europa-Wschód, „Expedite”, Warszawska Giełda Papierów Wartościowych (przedstawicielstwo w Kijowie),



Poland-Kherson Regional Biznes Day w obwodzie chersońskim

„Chemetall Polska” (przedstawicielstwo w Ukrainie), „Wielton”.

W trakcie forum zaprezentowany został także potencjał inwestycyjny obwodu chersońskiego oraz oferty poszczególnych firm ukraińskich z tego regionu.

W trakcie misji odbyły się również spotkania z Administracją Obwodową, władzami Chersonia, miejscowymi organizacjami samorządu gospodarczego. Przedstawiciele firm polskich mieli również możliwość zwiedzenia największych zakładów miasta (m.in. Mor-

ski Port Handlowy, Pallada oraz Smart Meritajm Grupp).

Misję zorganizowały Wydział Promocji Handlu i Inwestycji oraz Wydział Ekonomiczny Ambasady, we współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Odessie, Polsko-Ukraińską Izbą Gospodarczą i Międzynarodowym Stowarzyszeniem Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie, a także Chersońską Państwową Administracją Obwodową i Chersońską Izbą Przemysłowo-Handlową.

Słowo Polskie,  
Wydział Promocji Handlu i Inwestycji  
Ambasady RP w Kijowie





Prezes PKOSK Ruslan Garnyk prezentuje regał z polską literaturą w Krasilowie

## Krasilowscy Polacy nie próżnują

Na przełomie maja i czerwca Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Krasilowa przeprowadziło akcję „Edukacja w Polsce”.

Zamierzeniem członków Stowarzyszenia było zapoznanie potencjalnych studentów z polskimi uczelniami, zachęcanie ich do nauki języka polskiego oraz prezentacja podręcznika „Raz, dwa, trzy i po polsku mówisz Ty!”, wydane przez Fundację Wolność i Demokracja w ramach realizacji projektu Białe-Czerwone ABC. Program wspierania oświaty polskiej na Ukrainie”. Działacze z polskiej organizacji odwiedzili wszystkie pięć krasilowskich szkół, a nawet przed-szkole nr 10, gdzie przeprowadzili

monitoring dzieci polskiego pochodzenia.

Po hucznych obchodach Święta Konstytucji 3 maja w Starokonstantynowie i udziale w Biegu „Orla z Tryzubem” z okazji 96. rocznicy sojuszu Piłsudski-Petlura krasilowscy Polacy uczestniczyli w akcji ulicznej „Do Europy przez książkę”, w ramach której Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe przygotowało wystawę „Edukacja w Polsce”. Logicznym finałem imprezy było umieszczenie stałej witryny w Centralnej Rejonowej Bibliotece

poświęconej edukacji w Polsce. Podobna prezentacja ma powstać także w wersji elektronicznej.

Wielką radością była piękna uroczystość Pierwszej Komunii Świętej, w której wzięło udział czworo dzieci z Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej w Krasilowie.

Projekt „Białe-Czerwone ABC. Program wspierania oświaty polskiej na Ukrainie” jest realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.

**Ruslan Garnyk,**  
prezes PKOSK

## Zakon Rycerzy Kolumba na procesji Bożego Ciała

**W uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej po raz pierwszy uczestniczyli członkowie tej międzynarodowej wspólnoty.**

W dawnym Płoskirowie 29 maja obchodzono Boże Ciało. W święcie wzięli udział wierni parafii rzymskokatolickich z miasta i okolic. Po mszy świętej, celebrowanej przez biskupa ordynariusza diecezji kamienieckiej Leona Dubrawskiego w asyście proboszcza parafii Chrystusa Króla Wszechświata Anatola Bilousa i innych księży, barwna procesja ruszyła głównymi ulicami miasta do czterech ołtarzy.

W procesji po raz pierwszy wzięli udział członkowie młodzieżowej organizacji skautów oraz Zakonu Rycerzy Kolumba. Mężczyźni zrzeszeni w tej orga-

nizacji katolickiej połączyli się w celu niesienia pomocy bliźnim, obrony wiary, rodziny i ojczyzny. Wspólnota powstała w 1882 roku w Stanach Zjednoczonych. Przyjęła nazwę Zakon Rycerzy Kolumba, ponieważ to Krzysztofowi Kolumbowi, katolikowi, Ameryka zawdzięcza odkrycie i ewangelizację. Dzisiaj jest największą katolicką organizacją charytatywną skupiającą ponad 1,8 mln członków na całym świecie. Na Ukrainie Zakon jest obecny od 2014 roku.

W procesji Bożego Ciała szła także kilkudziesięciosobowa grupa młodzieży, która przystąpiła kilka tygodni temu do pierwszej komunii oraz księża z innych parafii na terenie obwodu chmielnickiego.

**Franciszek Miciński**



Zdjęcie przy Aniole Żaloby w Chmielnickim

Fot. Chmielnicki Obwodowy ZPU

## Tysiące książek trafiło na Podole z Małopolski

**Fundacja Braterstwo przekazała w maju do ukraińskich szkół, bibliotek i parafii w kilku miejscowościach bajki, lektury, tomiki poezji, publikacje historyczne, słowniki, encyklopedie. W Winnicy otrzymały je m.in. Szkoła Muzyczna i polska biblioteka parafii pw. Bożego Miłosierdzia.**

Wolontariusze Fundacji Braterstwo z Krynicy-Zdroju przywieźli na Ukrainę kilkanaście tysięcy książek. Kilkaset z nich przekazali Winnicy, gdzie 24 maja gościli w Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia”. Prezes Fundacji Iwona Romaniak opowiedziała, jak odbywała się zbiórka w Polsce, która przebiegała pod hasłem „Podziel się książką”. Jej powodzenie było możliwe dzięki zaangażowaniu wielu Małopolan. Podkreśliła, jak ważne dla miejscowych Polaków jest polskie słowo pisane. – Polacy mieszkający na



Polskie książki znalazły swoich czytelników na Podolu

Ukrainie mają problem z nauką języka swoich przodków. Osoby starsze pamiętają go w mowie, lecz w piśmie stanowi dla nich problem. Ciężko też uczyć języka młode pokolenie bez podstaw, bez książek. Stąd prośba Polaków, na którą musieliśmy odpowiedzieć – powiedział Radeu Kraków.

Reporterzy Radia Kraków towarzyszyli wolontariuszom Fundacji

Braterstwo podczas przekazania książek. Wszyscy akcentowali, że akcja jest bardzo ważna dla Polaków na Ukrainie, ponieważ w ten sposób odczuwają oni wsparcie kraju przodków.

– To dla nas powrót do korzeni, do których od pewnego czasu nie musimy bać się przyznawać – zauważyła Maria Kozyska-Mazur z Centrum Rozwoju i Partnerstwa

„Polonia”, z którą rozmawiał reporter Bartosz Niemiec. – Mówiąc głośno w języku ojczystym, Polacy sprowadzali wręcz na siebie problemy. Niektórzy podtrzymywali rodzinne tradycje, ale niektórzy woleli zapomnieć. Od dekady jest zupełnie inaczej. Polska po wstąpieniu do Unii Europejskiej jest dla rodaków i Ukraińców wzorem. Tysiące młodych ludzi ciągnie do kraju. Nauka języka ojczystego była jednak ogromnym wyzwaniem, bo brakowało książek. Teraz i ten kłopot znika, bo dostaliśmy setki publikacji od krynickiej Fundacji Braterstwo.

Szkoła Muzyczna w Winnicy, która została obdarowana książkami, jest najlepszą szkołą muzyczną na Ukrainie. Pozwala nie tylko rozwijać pasję, ale także jednocześnie. Uczęszcza do niej ponad 800 ukraińskich i polskich dzieci. Wszyscy, by lepiej się rozumieć, uczą się piosenek w obu językach.

– To bardzo ważne, by znać język swoich przodków. Polska jest dla

mnie tak samo ważna jak Ukraina – powiedziała Radeu Kraków jedna z uczennic.

Polskie książki trafiły także do polskiej parafii pw. Bożego Miłosierdzia w Winnicy. Stamtąd spora grupa młodych ludzi wybiera się na Światowe Dni Młodzieży do Krakowa dzięki innej akcji – „Bilet dla brata”.

Wolontariusze Fundacji Braterstwo odwiedzili jeszcze Stiepaszki, Jaworów, Lwów i Kamieniec Podolski, gdzie przekazali Polakom książki do nauki języka ojczystego.

Fundacja Braterstwo od kilku lat w rozmaity sposób wspiera Polaków na Ukrainie: zbiera pieniądze, ubrania i zabawki dla potrzebujących osób. Pomagała ukraińskim sierotom, których ojcowie zginęli, walcząc na wschodzie kraju. Dla kilku poszkodowanych żołnierzy zorganizowała pobyt w sądeckich sanatoriach. Natomiast jesienią ubiegłego roku ruszyła wielka zbiórka książek.

**CRiP „Polonia”**





## Zmarł Jakub Wołosiewicz

Po ciężkiej walce z chorobą 7 czerwca w wieku 56 lat odszedł do Pana Boga były konsul generalny RP w Doniecku Jakub Wołosiewicz.

Urodził się 1 lutego 1960 roku w Zielonej Górze. W 1984 roku ukończył studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (magisterium u profesora Andrzeja Stelmachowskiego). Podjął pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, gdzie zajmował stanowiska od najniższego stopnia referenta do ambasadora tytularnego.

W 2013 roku został nominowany przez ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego na konsula generalnego RP w Doniecku. W związku z agresją rosyjską w Donbasie działalność konsulatu została 12 czerwca 2014 roku zawieszona, a jej budynek zajęty przez prorosyjskich separatystów.

Jakub Wołosiewicz był mocno zaangażowany w sprawy Polonii i Polaków za granicą, oddany rodakom z Donbasu, Kresom oraz przyjaźni polsko-ukraińskiej.

Andrzej Iwaszko

# Upamiętnienie żołnierzy URL w Polsce

W Aleksandrowie Kujawskim, na Ukrainimskim Cmentarzu Wojskowym, odbyła się uroczystość poświęcona ukraińskim żołnierzom, internowanym i zmarłym w latach 1920-1921.

Jak co roku przy Kurhanie Kozackim w Aleksandrowie Kujawskim w każdą pierwszą sobotę czerwca spotyka się społeczność polska i ukraińska, by pochylić się nad wspólną historią i prochami ukraińskich jeńców obozu internowania, poległych w walce o wolność i niepodległość Polski i Ukrainy.

W tym roku w uroczystości udział wzięli przedstawiciele Ambasady Ukrainy w Polsce, lokalnych władz samorządowych oraz polskich i ukraińskich organizacji społecznych. Modlitwę ekumeniczną za pochowanych prowadzili duchowni różnych wyznań.

Po odegraniu hymnów Polski i Ukrainy burmistrz miasta Andrzej Cieśla przypomniał historię cmentarza, który powstał już w 1921 roku. Spoczęli na nim ukraińscy żołnierze – sojusznicy Polski w walce z bolszewikami – internowani w miejscowym obozie jenieckim.

Obóz Internowania nr 6 w Aleksandrowie Kujawskim przeznaczony



W upamiętnieniu ukraińskich żołnierzy URL wzięli udział ukraińscy dyplomaci, polscy i ukraińscy społecznicy oraz młodzież szkolna

dla żołnierzy armii Ukraińskiej Republiki Ludowej, zaczął działać 8 grudnia 1920 roku w konsekwencji postanowień polsko-sowieckiej umowy rozejmowej z 12 października 1920 roku, przegranej militarnej wojsk Armii URL z Armią Czerwoną, która nastąpiła w listopadzie 1920 roku, i internowania żołnierzy Armii URL na terenie Polski.

Przewidywany dla trzech tysięcy żołnierzy mieścił ich ponad 3000, a w szczytowym momencie nawet 3565. Jeńcy mieszkali w barakach wzniesionych jeszcze przez wojsko

niemieckie w 1914 roku lub 1915. Internowani w większości byli oficerami i żołnierzami 6 Siczowej Dywizji Strzelców (największa grupa), 4 Dywizji Kijowskiej oraz 3 Żelaznej Dywizji.

Komendantem obozu powołanym przez polskie władze wojskowe był mjr Alfred Jogiel, a wewnętrznym komendantem ukraińskim – gen. Marko Bezruczko, uprzednio dowódca 6 Dywizji.

Istotną częścią życia obozowego była, prowadzona za zgodą pol-

skich władz, działalność kulturalna i religijna internowanych – istniało prawosławne Bractwo Opieki Matki Bożej, wydawano kilkanaście pism o różnej częstotliwości ukazywania się, działały teatr, orkiestra i organizacje sportowe.

Obóz zamknięto po niecałym roku istnienia, 9 października 1921.

Uroczystość przy Kurhanie zakończyła się złożeniem kwiatów i zapaleniem zniczy.

Słowo Polskie na podstawie informacji Aleksandra Czernomorca

# Ukraińscy intelektualisci piszą do Polaków w sprawie Wołynia

O ustanowienie wspólnego Dnia Pamięci Ofiar Konfliktu Polsko-Ukraińskiego oraz o wzajemne przebaczenie zaapelowali do społeczeństwa polskiego byli politycy, hierarchowie kościelni i naukowcy.

„Prosimy o wybaczenie za popełnione zbrodnie i krzywdy i tak samo przebaczymy zbrodnie i krzywdy uczynione nam” – napisali 2 czerwca w otwartym oświadczeniu do społeczeństwa polskiego byli prezydenci Leonid Kuczma i Wiktor Juszczenko, prawosławny patriarcha Filaret, grekokatolicki arcybiskup większy Swiatosław Szewczuk, Władysław Briuchowiecki z Uniwersytetu Akademii Kijowsko-Mohylańskiej, poeta Dmytro Pawlyczko, prof. Mirosław Popowicz z Ukraińskiej Akademii Nauk oraz pierwszy prezes Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej Igor Juchnowski.

Autorzy listu przypomnieli, że w „historii wzajemnych stosunków



Rekonstrukcja tragicznych wydarzeń na Wołyniu w pierwszej połowie lat czterdziestych

Ukraińców i Polaków jest wiele bratnich kart, a zarazem krwawych wstrząsów. Wśród nich szczególnie bolesna i dla Ukrainy, i dla Polski pozostaje tragedia na Wołyniu i konfliktu polsko-ukraińskiego w latach II wojny światowej, który doprowadził do zagłady tysięcy niewinnych braci i siostr” i wezwali polskich parlamentarzystów „do powstrzymania się od jakiegokolwiek nierozważnej deklaracji politycznej, której uchwalenie nie powstrzyma

bólu, lecz jedynie pozwoli naszym wspólnym wrogom wykorzystać ją przeciw Polsce i Ukrainie”.

Zaproponowali powrót „do tradycji wspólnych orędzi parlamentarnych, które nie podziela, ale zjednoczą nas w pokucie i przebaczeniu”. „Kierując się duchem braterstwa wzywamy do ustanowienia wspólnego Dnia Pamięci Ofiar Konfliktu Polsko-Ukraińskiego podczas i po II wojnie światowej oraz do niepowtarzania zła”.

Do treści orędzia nawiązał dziennikarz RMF FM prowadzący wywiad z szefem resortu spraw zagranicznych Polski Witoldem Waszczykowski. Zapytał ministra, czy potrzebne jest rozliczenie polsko-ukraińskich relacji. Witold Waszczykowski odpowiedział: – To jest proces, który musi się odbyć. Pojednawczy proces, jaki odbył się między Polakami i Niemcami, taki proces musi się odbyć między Polakami i Ukraińcami. Oczekujemy w tej chwili pewnych gestów ze strony ukraińskiej, które do tej pory nie zostały poczynione.

Jak zauważył, w obecnej chwili zaangażowanie strony polskiej jest większe.

Na pytanie, czy podpisałby się pod apelem autorów listu, by polskie władze nie przyjmowały jakichkolwiek niewyważonych deklaracji politycznych w rocznicę Wołynia, odpowiedział, że nie. – Musimy raczej, zamiast nie podejmować dyskusji, podjąć ją, wyjaśnić. To musi być dyskusja wielopłaszczyznowa, toczyć się między historykami, po-

litykami, parlamentarzystami. To musi być wyjaśnione, ponieważ to jest – jak powiedziałem – bolesna rana, która musi być zagojona – podkreślił Waszczykowski.

Zapytany o potrzebę pisania takich listów odparł, że są one potrzebne i są potrzebne wyjaśnienia, bicie się w piersi. – To jest proces, który musi być po obu stronach dopełniony – zauważył. Sprawa Wołynia jest zdaniem ministra niezakończona, niewyjaśniona. – To jest bolesna rana, która jest niezagojona.

Rzeź wołyńska jest traktowana przez stronę polską i ukraińską odmiennie. Dla Polaków jest to masowa zbrodnia nacjonalistów ukraińskich dokonana na Polakach w okresie od lutego 1943 roku do lutego 1944. Podaje się też różną liczbę ofiar po obydwu stronach. Według polskich historyków w tej części Ukrainy członkowie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) i Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) wymordowali kilkadziesiąt tysięcy obywateli II RP.

Słowo Polskie



# XV Dni Kultury Polskiej w Barze

Najważniejszym punktem programu obchodów Dni Kultury Polskiej w Barze był koncert z udziałem zespołów z Ukrainy i Polski.

W ostatnich dniach wiosny w Barze odbyły się jubileuszowe Dni Kultury Polskiej. Tak jak w poprzednich latach przybyły na nie zespoły artystyczne z polskich miast partnerskich oraz z Ukrainy. Ze strony polskiej były to: Chór Kameralny „Portamento” ze Starachowic, Zespół Pieśni i Tańca Powiśle z Kwidzyna oraz zespół smyczkowy z Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Karola i Antoniego Szafranków w Rybniku, któremu towarzyszyli soliści.

Ze strony ukraińskiej w koncercie wystąpiły Srebrne Głosy i Ażur z Winnicy oraz Kwiat na Kamieniu z Kamieńca Podolskiego. Swoją program zaprezentowały także: Zespół Wokalny „Poleskie Sokoty” z Żytomierza i Zespół Taneczny „Kwiat Bukowiny” z Czerniowic.



Zespół artystyczny z Baru upiększa śpiewem jubileuszowe Dni Kultury Polskiej

Koncert finałowy poprzedziło tradycyjnie ognisko integracyjne, które prowadziła nauczycielka języka polskiego w Gimnazjum nr 2 i w Domu Polskim Maria Cyciurska. Podczas ogniska młodzież polska i ukraińska miała okazję poznać się wzajemnie oraz wymienić doświadczeniami.

Jak zwykle najważniejszym punktem programu obchodów Dni Kultury Polskiej w Barze był koncert, który otworzyła Małgorzata Miedwiediewa, dyrektor Domu Polskiego w Barze. Jako pierwszy wystąpił fenomenalny zespół smyczkowy z Rybnika. Barska publiczność miała okazję usłyszeć m.in. utwory Wieniawskiego, Górec-

kiego, Szopena oraz kompozycje inspirowane lekturą „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. Dalsza część koncertu została zdominowana przez występy zespołów folklorystycznych i estradowych z Polski i Ukrainy. Wszystkie formacje artystyczne były gorąco oklaskiwane przez zachwyconych widzów.

Na zakończenie głos zabrała Helena Czerniak, prezes Barskiego Rejonowego Kulturalno-Oświatowego Stowarzyszenia Polaków im. Konfederatów Barskich, która podziękowała zespołom za wspaniały, pełen profesjonalizmu program zaprezentowany na tym szczególnym festiwalu polskiej kultury. Wyraziła również nadzieję na dalszą współpracę na rzecz integracji różnych środowisk poprzez taniec, muzykę i śpiew, życząc zespołom wielu udanych realizacji twórczych i satysfakcji z prowadzonej działalności. Ponadto głos zabrały wiceprzewodnicząca Administracji Rejonowej Aniela Melnik oraz zastępca kierownika do spraw Religii i Mniejszości Narodowych Administracji Obwodowej i prezes Winnickiego Kulturalno-Oświatowego Związku Polaków Alicja Ratyńska.

Tegoroczne Dni Kultury Polskiej cechowała miła atmosfera i wyjątkowe poczucie realizacji wspólnego celu.

**Małgorzata Michalska, nauczyciel języka polskiego delegowany przez ORPEG przy Barskim RKOSP im. Konfederatów Barskich**



Dzieci polskie oraz ukraińskie polskiego pochodzenia zaprezentowały nabyte w szkole umiejętności

## Koniec roku szkolnego w Ambasadzie RP

**2 czerwca rok szkolny żegnali uczniowie Szkolnego Punktu Konsultacyjnego funkcjonującego przy ambasadzie.**

Na początku uroczystości, w której udział wzięli młodzież szkolna, ich rodzice oraz dyplomaci, głos zabrali dyrektor Punktu Urszula Petrenko oraz zastępca ambasadora Rafał Wolski. W placówce uczą się dzieci obywateli polskich oraz dzieci ukraińskie polskiego pochodzenia.

Radca-minister przekazał uczniom życzenia udanych wakacji, a rodzicom i kadrze pedagogicznej wyraził podziękowania za wspólny trud nauczania i wychowania. Zwrócono również uwagę na osiągnięcia młodzieży w poznawaniu historii i kultury Polski oraz postępy w nauce języka polskiego.

W wystąpieniu podkreślono wagę polskiej szkoły w utrzymaniu więzi z krajem ojczystym także dla młodzieży ukraińskiej o polskich korzeniach. Najbardziej aktywnym i wyróżniającym się uczniom konsul Tomasz Dederko wręczył nagrody książkowe.

Część artystyczna składała się z występów uczniów, którzy zaprezentowali skecze o tematyce szkolnej oraz przedstawienie nawiązujące do historii powstania państwa polskiego i rocznicy 1050-lecia chrztu Polski. Uczniowie zatańczyli poloneza oraz znany z filmu „Grek Zorba” grecki taniec ludowy sirtaki, który kończył scenkę poświęconą greckiej i rzymskiej mitologii.

**Słowo Polskie, na podstawie informacji Ambasady RP w Kijowie, zdjęcie: Dziennik Kijowski**

## Uczniowie z Berdyczowa pożegnali szkołę

**Ostatnia lekcja języka polskiego dla dzieci uczących się w polskiej szkółce sobotniej odbyła się w Muzeum Josepha Conrada-Korzeniowskiego.**

28 maja dobiegł końca rok szkolny w Sobotniej Szkole Nauczania Języka Polskiego, Historii i Kultury. Uczniowie ostatnią lekcję spędzili w muzeum pisarza urodzonego w Berdyczowie Józefa Konrada Korzeniowskiego, które znajduje się w klasztorze Karmelitów Bosych na terenie sanktuarium maryjnego. Tam pod okiem ojca Pawła Ferko zapoznawali się z życiem i twórczością ich sławnego ziomka.

W muzeum odbyło się też oficjalne zakończenie roku szkolnego, podczas którego dzieciom wręczono zaświadczenia o uczęszczaniu na zajęcia w roku 2015/2016. Wszyscy uczniowie, pilnie zgłębiający przez ostatni rok tajniki polszczyzny, otrzymali od dyrekcji szkoły serdeczne podziękowania i zaproszenie do nauki w roku 2016/2017.

Berdyczowska Sobotnia Szkoła Nauczania Języka Polskiego, Historii i Kultury funkcjonuje obecnie w NWK nr 4 przy ulicy Winnickiej 53.

**Słowo Polskie na podstawie informacji Łarysy Werwińskiej**



Długość kolejki linowej nad Starym Miastem wyniesie 2,5 km

## W Kamieńcu Podolskim będzie kolej linowa?

**Rada Miasta planuje realizację ambitnej inwestycji: „Budowa kolejki linowej w przełomie rzeki Smotrycz wzdłuż linii Starego Miasta Kamieńca Podolskiego”.**

To bardzo kosztowny projekt, wymagający znacznych nakładów, których nie przewidziano w budżecie miasta. Dlatego budowę kolejki linowej wzdłuż rzeki Smotrycz włączono do Programu Inwestycyjnego Miasta Kamieniec Podolski, a także jest ona jednym z punktów strategicznego planu podwyższenia konkurencyjności i gospodarczego rozwoju miasta. Dzięki tej inwestycji miasto zyska nową atrakcję, która ma szansę przyciągnąć turystów.

Długość trasy kolejki ma wynieść około 2,5 km, planowany koszt przejazdu: ok. 250 hrywien, czas przejazdu: 30-40 minut.

Niedawno do Rady Miasta zwrócili się inwestorzy zainteresowani tą propozycją. Jednak, by zechcieli zainwestować w budowę kolejki linowej, muszą otrzymać wszystkie niezbędne obliczenia i techniczno-gospodarcze uzasadnienia projektu.

Kamieniec Podolski z pewnością dzieli razem ze Lwowem status najbardziej odwiedzanego przez turystów miasta. Po uruchomieniu kolejki linowej wkład turystów w rozwój miasta będzie jeszcze bardziej odczuwalny.

**Sergiusz Tolstichin**



## Wolontariusze z Opolą przekazali dary rodakom

**Przedstawiciele Towarzystwa Polonia – Kresy dostarczyli kombatantom Wojska Polskiego i Armii Krajowej oraz ich potomkom pomoc charytatywną, zorganizowaną przez rodaków z kraju.**

Do Winnicy, Kamieńca Podolskiego, Lwowa, Baru, Sądowej Wiszni i kilku innych miejscowości zawitali w dniach 10-14 maja przedstawiciele Towarzystwa Naukowo-Społeczno-Kulturalnego Polonia-Kresy: Krystyna Rostocka, Jerzy Stemplewski, Krzysztof Podkówa i Przemysław Harupa, którzy dostarczyli Polakom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej pomoc charytatywną. Przywieźli żywność, środki czystości, odzież, książki oraz sprzęt dla niepełnosprawnych. Dary przygotowali parafianie kościoła pw. Błogosławionego Czesława w Opolu, Caritas Diecezji Opolskiej oraz członkowie Towarzystwa Polonia – Kresy.

Z pomocy skorzystali także kombatanci WP i AK oraz członkowie ich rodzin, którzy otrzymali również wsparcie od Fundacji Budowy Kompleksów Mieszkalnych „Wiarus” z Wisły. Fundacja ta zajmuje się m.in. niesieniem pomocy weteranom i ich rodzinom.

W Winnicy dary otrzymały dwie osoby, których ojcowie i wujowie walczyli podczas II wojny światowej w szeregach Wojska Polskiego. Ich rodziny, podobnie, jak rodziny innych Polaków, doświadczyły represji ze strony sowieckich organów bezpieczeństwa w latach 30. ubiegłego wieku.

– Pamiętam, jak tata opowiadał o rekrutowaniu do polskiej armii na Wschodzie oraz o oficerze Polaku, mającym doświadczenie w walkach podczas kampanii wrześniowej, który jako jedyny w całym pułku umiał wydawać rozkazy w języku polskim – opowiada 65-letni Józef.

– Moja rodzina z powodu polskiego pochodzenia była represjonowana w czasach wielkiego terroru. Prochy mego dziadka spoczywają w zbiorowej mogile w „winnickim Katyniu”. Lecz walka z niemieckim okupantem umożliwiała naszym ojcom i wujom dostać się do polskiego wojska z terenów sowieckiej Ukrainy, a potem pozostać na Zachodzie – opowiada rówieśniczka Józefa pani Jadwiga.

Potomkowie kombatantów, którzy otrzymali wsparcie, są szczerze wdzięczni opolskiemu Towarzystwu Polska – Kresy za okazaną pomoc.

Słowo Polskie

# Pamięć o Polakach zamordowanych w Rosji musi żyć

Wieczór. Za oknem pada, a w pokoju ciepło, przytulnie. Przeglądam płyty ze starymi zdjęciami. Ostatnia zawiera fotografie zrobione w 2011 roku w czasie wyjazdu do Rosji, do miejsc masowych mordów z lat 30. ubiegłego wieku. Wzrok przesuwam się po obrazach, a wspomnienia przenoszą mnie do Petersburga, Sandarmochu, Wysp Sołowieckich...

**C**o roku w dniach 4-7 sierpnia obywatele byłych republik sowieckich oddają hołd pamięci ofiar represji politycznych. Z tej okazji Ministerstwo Kultury Ukrainy, Ukraińskie Towarzystwo Więźniów Politycznych i Ofiar Represji Politycznych zbiera grupę, która jedzie do miejsc kaźni Ukraińców, Rosjan, Polaków, Żydów, Włochów, Czeczenów, Jakutów i osób wielu innych narodowości. Ostatnio w delegacji znaleźli się potomkowie represjonowanych, którzy urodzili się na Wyspach Sołowieckich.

Pierwszy przystanek: cmentarz w Lewaszowie (inaczej: Lewaszowska Pustosz, Lewaszowskie Pustkowie) 20 km od Petersburga, gdzie spoczywają ofiary bolszewickich zbrodni zamordowane w latach 1937-1954. Według oficjalnych danych NKWD zabiło w Leningradzie 46 771 osób, w tym 40 885 skazanych na śmierć z powodów politycznych. Tylko między 1937 a 1938 rokiem rozstrzelano 39 488 osób. Dokładnej liczby ofiar do dziś nie ustalono. Wśród zabitych byli uczeni, artyści, pisarze, kierownicy przedsiębiorstw, kapłani, chłopci.

19 lipca 1989 roku Komitet Wykonawczy Leningradzkiej Rady Miasta zdecydował o uznaniu Lewaszowskiego Pustkowie za Cmentarz Memorialny Ofiar Represji Politycznych. Postawiono tutaj znaki pamięci: białorusko-litewski, ukraiński, rosyjski, polski, ingriański, fiński, włoski, żydowski, niemiecki, pskowski, norweski, wołogodzki, estoński, asyryjski, łaciński i litewski. Krewni zabitych, którym udało się odnaleźć nazwiska swych bliskich, postawili osobne pomniki ze zdjęciami. Można ich tutaj naliczyć ponad 700. To, co zobaczyliśmy i usłyszeliśmy, mocno nami wstrząsnęło. Tego, co nas czekało w miejscu następnego przystanku, nie mogliśmy się nawet domyślić.

W drodze rozmawialiśmy, dzieliliśmy się wrażeniami. Przy mnie usiadła starsza kobieta, która jechała z Kijowa. Jak się okazało, byłyśmy krajankami: Jadwiga Sołosińska (tak się przedstawiła) urodziła się we wsi Ledzianka w rejonie krasniewskim. W tej miejscowości mieszkało wiele osób polskiego pochodzenia. Z tego



Konsul generalny RP Jarosław Drozd (z lewej) na Wyspie Sołowieckiej

tylko powodu jej ojciec został represjonowany i wysłany na północ kraju, mamę zesłano do Kazachstanu, a ją oddano do domu dziecka. Podobny los spotkał innych mieszkańców Ledzianki – ze wsi wywieziono wszystkich Polaków. Jadwiga Sołosińska bardzo chce odnaleźć kogoś z krewnych, ponieważ została sama na świecie.

Nazajutrz dotarliśmy do leśnego uroczyska o nazwie Sandarmoch niedaleko miasta Miedwieżjegorsk w Republice Karelii. Natknęła się na nie w 1997 roku grupa z Petersburga i Karelskiego Stowarzyszenia Poszukiwawczego „Memoriał”. W tym samym roku komisja ds. rehabilitacji ofiar represji politycznych przy rządzie Republiki Karelia uchwaliła decyzję o stworzeniu tutaj Cmentarza Memorialnego „Sandarmoch”. 22 sierpnia 1998 roku przy wjeździe do uroczyska odsłonięto granitowy obelisk upamiętniający rozstrzelanych tutaj w latach 1937-1938 ponad 9500 osób 58 narodowości. Byli to więźniowie obozu na Wyspach Sołowieckich, więźniowie pracujący przy budowie Kanału Białomorsko-Bałtyckiego oraz mieszkańcy okolicznych wsi. Znajdujący się na obelisku napis głosi: „Ludzie, nie zabijajcie jeden drugiego!”. Przedstawiciele różnych państw, organizacji mniejszości narodowych postawili w uroczysku Sandarmoch także swoje upamiętnienia: rzeźby, pomniki, płyty nagrobne.

Spotkaliśmy tutaj grupę Polaków, którzy przyjechali uczcić pamięć swych niewinnie zamordowanych rodaków. Poczestowaliśmy ich krasniewskim korowajem, opowiedzieliśmy o miejscach, w których byliśmy, robiliśmy wspólne zdjęcia, zapaliliśmy znicze.

Następnie statkiem dotarliśmy do największej spośród Wysp So-

**W 1923 roku w prawosławnym monasterze na Wyspie Sołowieckiej powstał Sołowiecki Obóz Specjalnego Przeznaczenia, jeden z pierwszych w Związku Sowieckim, który stał się prototypem dla systemu obozów pracy przymusowej Gulag**

wieckich – Wielkiej Sołowieckiej. Wydawało się, że po tym, co zobaczyliśmy w Petersburgu i Karelii nic nie może już nas zaskoczyć. Jednak tak nam się tylko wydawało.

Już pod koniec 1429 roku na wyspie został założony klasztor prawosławny. Przez lata działał i rozkwitał aż do czasów rządów bolszewickich. Nowi gospodarze zarekwirowali znajdujące się w nim dobra kultury oraz zapasy żywności i w 1920 roku urządzili tutaj obóz robót przymusowych na 350 osób wraz ze strażą. Trzy lata później w monasterze powstał Sołowiecki Obóz Specjalnego Przeznaczenia, jeden z pierwszych w Związku Sowieckim, który stał się prototypem dla systemu obozów pracy przymusowej Gulag. Więźniami byli głównie polityczni, tj. duchowieństwo, oficerowie białogwardziści, polskie ziemianstwo, eserowcy i inni. Żyli i pracowali w szczególnie trudnych warunkach. Do 1939 roku w łagrze zginęło kilkanaście tysięcy ludzi różnych narodowości.

Szczególnie wielu zamordowano na Siekiernej Górze, w odległości 17 km od klasztoru, gdzie znajduje się jedyna na świecie cerkiew-latarnia morska. Służyła za karczer o za-

ostrzonym rygorze. Z relacji świadków wynika, że w pomieszczeniu pod cerkwią rozstrzeliwano ludzi i układano w stopy. Potem w nocy przewożono 300 metrów dalej i wrzucano do dołów po 10-30 osób.

Więźniów za najmniejsze przewinienie bestialsko karano. Strażnicy, dla których była to zabawa, zrzucaли ich z wysokich i stromych schodów, torturowali w perfidny sposób. Upodobał sobie tortury o nazwie „komar” i „kwoka”. Ta pierwsza polegała na tym, że nagiego więźnia przywiązywano na noc do sosny. Do rana ciało biedaka od ukąszeń komarów stawało się czarne. W torturze „kwoka” zmuszano skazanego do siedzenia w pozie kwoki na zainstalowanej w cerkwi na dużej wysokości belce. Nie trzeba było długo czekać, by wycieńczony ciężką pracą człowiek spadł i się zabił. Kto nie umarł – zwariował. Do dziś w pobliżu cerkwi znajdowane są ludzkie szczątki.

Na Wielkiej Sołowieckiej znajduje się Aleja Pamięci, pośrodku której postawiono olbrzymią bryłę – Kamień Sołowiecki – i krzyż. Tutaj 8 sierpnia 2011 roku uroczyste zostało odsłonięta tablica pamiątkowa ku czci niewinnie zabitych Polaków, którą poświęcili przedstawiciele Kościoła katolickiego i prawosławnego. W ceremonii udział wziął ówczesny konsul generalny RP w Petersburgu Jarosław Drozd.

Upłynęło pięć lat, ale nadal widzę przed oczami doły, groby na 10-30 osób, których imiona do dziś nie są znane, miejsca tortur i egzekucji. Niech Pan Bóg obdarzy niewinnie pomordowanych Królestwem Niebieskim.

Halina Kosiuk, Krasniew,  
opracowanie Irena Rudnicka



## Święto Matki Bożej Fatimskiej w Dowbyszu

Około 2 tys. katolików z wielu parafii diecezji kijowsko-żytomierskiej w sobotę 14 maja wzięło udział w uroczystości ku czci Matki Bożej Fatimskiej.

Świętowanie rozpoczęło się już w piątek adoracją Świętych Darów i powitaniem pielgrzymów przybyłych do Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Dowbyszu. W sobotę została odprawiona msza święta, której przewodniczył biskup diecezji charkowsko-zaporoskiej Marian Buczek. W swym kazaniu powiedział o posłaniu z Fatimy, którego stulecie będziemy obchodzić za rok.

Wzruszającym momentem uroczystości było przyniesienie darów, między innymi różańca wykonanego z łusek karabinowych przez bojowników walczących na wschodzie Ukrainy z prorosyjskimi separatystami. Przekazała go żona z córką jednego z żołnierzy, który pełni służbę w 54 Oddzielnym Batalionie Poszukiwaw-

Wzruszającym momentem uroczystości było przyniesienie darów, między innymi różańca wykonanego przez ukraińskich żołnierzy z łusek karabinowych

czym z Nowogrodu Wołyńskiego, jako wotum za to, że Bóg niejednokrotnie uratował jego życie i życie jego towarzyszy broni.

Po mszy świętej odbyła się procesja. I chociaż padał deszcz, wierni przyjęli to jako dar Bożego miłosierdzia i możliwość złożenia ofiary Bogu w intencji pokoju w naszym kraju.

Na koniec, tradycyjnie, parafianie, goście oraz duchowieństwo częstowali się „fatimskim bigosem”. Proboszcz o. Waldemar Pawelec SAC zaprosił wszystkich na wielką uroczystość konsekracji kościoła, która odbędzie się za rok.

Walentyna Jusupowa



Prawie 100-osobowa grupa młodzieży katolickiej w Baranówce cieszyła się pięknem przyrody i uczestniczyła w rekolekcjach

Fot. credo-ua.org

## Franciszkańskie rekolekcje pod gołym niebem

Młodzież z różnych zakątków Ukrainy przybyła do Baranówki na Żytomierszczyźnie, by pod okiem zakonników wspólnie modlić się i cieszyć bliskością natury.

W rekolekcjach zorganizowanych przez Zakon Braci Mniejszych w Baranówce wzięło udział około 100 osób z Winnicy, Kijowa, Żytomierza, Szarogrodu, Szepietówki, Perszotrawenska, Polanki, Ceberki, Ulanówki, Olszanki, Połonnego i Baranówki.

Uczestnicy majowego spotkania spędzili razem weekend. I jak sami mówią, nie chciało im się wyjeż-

dzać: „W dniach rekolekcji pogoda dopisała i dlatego mieliśmy możliwość uczestniczyć we mszy świętej o świcie. Mogliśmy się cieszyć nie tylko Słowem Bożym, lecz także pierwszymi promykami słońca, śpiewem ptaków i kumkaniem żab! W piątek rozmyślaliśmy nad adoracją, którą przygotowała młodzież z Żytomierza. Adorację uzupełniał przepiękny śpiew pieśni o głębokim sensie”.

Sobota była nie mniej urozmaicona. Po porannej mszy młodzież poszła na spacer ulicami urokliwego miasteczka, które zadziwiało swym pięknem. Późnym popołudniem uczestnicy rekolekcji wzięli udział w kweście przygotowanej przez parafian z Baranówki. Wszyscy byli bardzo zadowoleni. Oczywiście, w sobotni wieczór nie zabrakło dyskoteki, kielbasek, ogniska i piosenek śpiewanych przy akompaniamencie gitary.

Irena Rudnicka na podstawie informacji credo-ua.org

## Biskup Borys Gudziak uhonorowany w Polsce

**Hierarcha ukraińskiego Kościoła greckokatolickiego odebrał 4 czerwca we Wrocławiu Nagrodę im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego, przyznaną za „wkład w tworzenie niepodległej, suwerennej i europejskiej Ukrainy jako wspólnoty ludzi wolnych”.**

Uroczystość wręczenia nadawanej corocznie nagrody odbyła się w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich. Jej fundator prezydent miasta Rafał Dutkiewicz podkreślił, że ukraiński duchowny to „wielki przyjaciel Polski i Polaków”. – Biskup Gudziak łączy postać kapłana i naukowca uniwersyteckiego. Jest Ukraińcem, Amerykaninem, Europejczykiem, a w sercu trochę Polakiem – zauważył Dutkiewicz.

Hierarcha Cerkwi greckokatolickiej, odbierając nagrodę, mówił m.in. o drodze, którą obecnie podążają Ukraińcy. – Rewolucja godności, którą Polska i Polacy zrozumieli



Nagroda im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego przypadła w roku 2016 bp. Borysowi Gudziakowi

i wsparli, została ukarana krwawą wojną, która odebrała życie 10 tys. ludzi, a ponad 2 mln osób pozbawiła dachu nad głową (...). Dziś jednak chciałbym mówić nie o wojnie, lecz o pojednaniu, które stało się kamieniem węgielnym gmachu zjednoczonej Europy i jest warunkiem niezbędnym dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego Europy Środkowo-Wschodniej – zaznaczył

biskup. Dodał, że dziś Polska jest najcenniejszym sojusznikiem Ukrainy, zarówno w płaszczyźnie politycznej, jak i w innych obszarach. – Polska jest rzecznikiem Ukrainy w Europie. To sytuacja, jaką trudno sobie było wyobrazić wcześniej. To prawdziwa rewolucja geopolityczna Europy Środkowo-Wschodniej, to epokowa odmiana serc, za co my, Ukraińcy, jesteśmy Polakom głę-

boko wdzięczni. Musimy jeszcze wiele zrobić, by utrwalić to pojednanie między naszymi narodami, ale nieodwracalne kroki zostały już poczynione – mówił.

Urodzony w Stanach Zjednoczonych, przez lata związany ze Lwowem, a obecnie pełniący posługę we Francji bp Borys Gudziak został 21 lipca 2012 roku mianowany przez papieża Benedykta XVI egzarchą apostolskim dla wiernych narodowości ukraińskiej obrządku bizantyńskiego mieszkających we Francji, Szwajcarii i krajach Beneluksu. Duchowny jest autorem i współautorem niemal stu artykułów na temat historii Kościołów wschodnich, głównie w odniesieniu do wieków XVI-XVII oraz XX. W polu jego zainteresowań są również kwestie duchowości oraz eklezjologii w XX wieku w Europie Środkowo-Wschodniej.

Wręczana we stolicy Dolnego Śląska nagroda została ustanowiona 4 czerwca 2004 roku przez Jana Nowaka-Jeziorańskiego, prezydenta

Wrocławia, Uniwersytet Wrocławski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich i Kolegium Europy Wschodniej. Przyznawana jest corocznie osobom bądź instytucjom, których życie, działalność, aktywność przyczyniły lub przyczyniają się do tworzenia struktur niepodległej Polski oraz budowy społeczeństwa obywatelskiego. Wśród jej laureatów są pierwszy premier III RP Tadeusz Mazowiecki, były prezydent USA George Bush senior, pierwszy przywódca niepodległej Białorusi Stanisław Szuszkiewicz, kardynał Jean-Marie Lustiger, obrońca praw człowieka i były sowiecki dysydent Siergiej Kowalow, były prezydent Czech Vaclav Havel, twórca polskiej transformacji gospodarczej Leszek Balcerowicz, prezes Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności Jerzy Koźmiński, były prezydent Litwy Valdas Adamkus, Instytut Literacki w Paryżu, były doradca prezydenta USA prof. Zbigniew Brzezinski oraz litewski prozaik i poeta Tomas Venclova.

Słowo Polskie, PAP, dzieje.pl



## Pielgrzymka dziennikarzy katolickich do Berdyczowa

**II pielgrzymka pracowników mediów katolickich do sanktuarium Berdyczowskiej Madonny odbyła się pod hasłem „Komunikacja i Miłosierdzie”.**

Z okazji obchodzonego na Ukrainie Dnia Środków Społecznego Przekazu 4 czerwca do Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej udali się dziennikarze głównie katolickich redakcji, ale także świeckich i polonijnych z Kijowa, Żytomierza, Olewska, Braclawia, Lwowa, Winnicy i Ostroga. Pątników przywitał administrator diecezjalny bp Witalij Skomarowski, odpowiedzialny w imieniu episkopatu rzymskokatolickiego Ukrainy za media. Dyrektor Katolickiego Centrum Medialnego w Kijowie Diego Sáez Martin przedstawił tekst papieża Franciszka pt. „Komunikacja i Miłosierdzie”, w którym Ojciec Święty napisał m.in., że: „Poczta elektroniczna, SMS, sieci społecznościowe oraz czaty także mogą być formami wartościowej komunikacji”.

Mszę świętą celebrował biskup Skomarowski w koncelebrze z dyrektorem Martinem oraz redaktorami mediów katolickich ojcem Oleksandrem Kusym, o. Mykołą Myszkowskim oraz ks. Witoldem Józefem Kowaliwem z Ostroga. W kazaniu biskup Witalij podkreślił, że: „Zawód dziennikarza może wydawać się romantyczny, ale to naprawdę ciężka praca [...] Pierwszym komunikatorem dla nas jest Matka Święta”.

Po mszy dziennikarze uczestniczyli w agapie, podczas której dzielili się chlebem i radością.

Pielgrzymkę zakończyła konferencja, na której omówiono temat współpracy mediów katolickich i świeckich. Dziennikarze dzielili się swoimi doświadczeniami i osiągnięciami.

Każdego roku 4 czerwca Kościół katolicki obchodzi uroczystość Niepokalanego Serca Maryi Panny.

Leon Mały



Fot. stalexander.ua

## Bp Skomarowski następcą abp. Malczuka

Po śmierci ordynariusza diecezji kijowsko-żytomierskiej abp. Piotra Malczuka papież Franciszek mianował administratorem apostolskim sede vacante dotychczasowego ordynariusza diecezji łuckiej.

Poinformował o tym 31 maja podczas mszy żałobnej w intencji śp. abp. Piotra Malczuka nuncjusz apostolski abp Claudio Gugerotti. Jego Ekscelencja, zwracając się do wiernych i duchowieństwa, prosił o modlitwę w intencji zmarłego duchownego oraz całej diecezji kijowsko-żytomierskiej. Wierni kościoła rzymskokatolic-

kiego oraz duchowieństwo żegnali arcybiskupa Piotra Malczuka w kościele św. Aleksandra w Kijowie. Został pochowany w Worzelu na terenie obwodu kijowskiego.

Witalij Skomarowski urodził się 30 grudnia 1963 roku w Berdyczowie (obwód żytomierski). Został wyświęcony na kapłana w 1990 roku w Rydze. W latach

1990-1991 pracował jako wikariusz w Berdyczowie, w 1991-1992 pełnił funkcję sekretarza arcybiskupa Jana Purwińskiego i wikariusza kościoła katedralnego w Żytomierzu. Od 1992 roku do 1995 pracował jako proboszcz parafii w Sumach. Od 1995 do 2000 był kanclerzem kurii diecezjalnej w Żytomierzu. W 1998 roku został proboszczem katedry św. Zofii. 12 kwietnia 2014 roku Ojciec Święty Franciszek mianował go ordynariuszem diecezji łuckiej.

Walentyna Jusupowa na podstawie informacji credo-ua.org

## Berdyczowianie mówią aborcji „nie”

**Procesja chrześcijan protestujących przeciwko zabiegom usuwania ciąży przeszła ulicami miasta pod koniec maja.**

Członkowie wspólnoty „Legion Maryi”, działającej przy parafii św. Barbary w Berdyczowie, zorganizowali przemarsz ulicami miasta pod hasłem „Aborcji nie!”. Ich celem było poinformowanie berdyczowian o tym, że codziennie w klinikach aborcyjnych na Ukrainie dokonuje się zabójstw nienarodzonych dzieci. Do pochodu dołączyli parafianie z kościołów św. Barbary i Matki Bożej Szkaplerznej (Sanktuarium Maryjnego) oraz duchowieństwo.

Protest poprzedziła modlitwa z udziałem proboszcza Witalija Bartkowiaka. W trakcie pochodu jego uczestnicy rozmawiali z mieszkańcami miasta na temat grzechu zabójstwa popełnianego przy każ-



Fot. credo-ua.org

dym zabiegu usuwania ciąży. Modlili się i wyrażali protest przeciwko aborcjom na Ukrainie. W akcji uczestniczyły i małe dzieci, i osoby w podeszłym wieku.

Na zakończenie protestu na placu przed Ogólnoukraińskim Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej odbyła się wspólna modlitwa. Swoje wystąpienia mieli działacze społeczni oraz duchowieństwo.

Corocznie na Ukrainie zabija się 250 tys. nienarodzonych dzieci, także w zaawansowanym stadium rozwoju.

Marsz przeciwko aborcji został zorganizowany przy wsparciu Fundacji Charytatywnej „Misja na Ukrainie”. Wzięła w nim udział jej przedstawicielka Maryna Kij.

Słowo Polskie na podstawie informacji credo-ua.org



Fot. Mirosława Rudnicka

Redaktorzy i dziennikarze mediów katolickich rozmawiali m.in. o wyzwaniach, jakie niesie komunikacja internetowa

### Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Kozickiego 51, 21050 Winnica  
tel. (+380) 432 507 411  
tel. (+380) 432 507 412  
tel. (+380) 432 507 413

Po uzyskaniu połączenia telefonicznego należy wybrać tonowo opcję językową, a następnie numer docelowy - zgodnie ze wskazówkami automatycznej sekretarki:

- sprawy wizowe i paszportowe – wybierz 1
- sprawy Karty Polaka i polonijne – wybierz 2
- sprawy obywatelskie i pomocy prawnej – wybierz 3

faks. (+380) 432 507 414

**Urząd pracuje**  
od poniedziałku do piątku  
od 8.15 do 16.15

e-mail: [winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl](mailto:winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl)

**SŁOWO POLSKIE**

#### REDAKCJA:

a/c 1847, m. Вінниця, 21021  
**Adres gazety:** Winnica, ul. Družby, 30  
**tel. redakcji** +38067 366-50-50  
**email:** [spolskie@gmail.com](mailto:spolskie@gmail.com)  
[www.slowopolskie.org](http://www.slowopolskie.org)

#### Skład redakcji:

Jerzy Wójcicki: redaktor naczelny  
Tetiana Denisiewicz  
Ewelina Nawrocka  
Julia Wiśniewska, Ania Szłapak

#### Stale współpracują:

Halina Wojnarska,  
Aliaksej Salej,  
Franciszek Miciński,  
Krzysztof Berg,  
Sergiusz Tolstichin



**SENAT**  
RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ

„Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą”



**WYDAWCA**  
Wydawcą pisma jest Fundacja Wolność i Demokracja

Kolportaż odbywa się w obwodach winnickim, żytomierskim i chmielnickim.

Świadectwo o rejestracji seria KW numer 19942-9742P (KB 19942-9742P)